Nr. 130 (2311) Warszawa, Wtorek 13 Maja 1924 r. Rok XXX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk.	5.500.000.—
bez odnoszenia	„	5.000.000.—
na prowin. mies.	„	5.500.000.—
Zagranicą	„	10.000.000.—
Za zmianę adresu		150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia		
w tekście (przed kron.)	25	groszy
Nekrologi	10	„
zwyczajne	15	„
drobne za jeden wyraz	10	„

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki!
Pamiętajcie o ofiarach walk listopadowych!

Zwycięstwo socjalistów we Francji.

Klęska Bloku t. zw. Narodowego.

7-ma rano.

Paryż, 12 maja. (PAT.) P.R. Dane z godziny 7-ej rano, dotyczące 305-u dotychczas wiadomych wyników wyborów: Konserwatyści 6-u dotychczasowych deputowanych i 2-ch nowowybranych; republikanie (Blok Narodowy—grupa Arago) 41 dotychczasowych i 22-ch nowych; republikanie lewicowi (grupa umiarkowana Poincarego, należąca do Bloku Narodowego) 31 dotychczasowych i 10-u nowych; radykali-niezależni (grupa, która wystąpiła ze stronnictwa socjalistów-radykałów i wbrew większości partji udzieliła poparcia rządowi Poincarego) 14-u dotychczasowych i 7-u nowych; radykali - socjaliści 30-u dotychczasowych i 52-u nowych; republikanie - socjaliści 9-u dotychczasowych, 11-u nowych; *Socjalistów zjednoczeniowych 25-u dotychczasowych, 33-ch nowych;* komunistów 1 dotychczasowy i 7-u nowych.

Pomiędzy wybranymi figurują: Maginot, Lefebvre, Duprey, Herriot, Briand, Franclin - Bouillon, Marty, Malvy, Paul Boncour. Przepadli w wyborach: Tardieu, de Lasteyrie, Brousse, de Castelnau, Andrzej Lefevre, Arago.

Paryż, 12 maja. (PAT.) Havas podaje, iż o godz. 7 rano były wiadome następujące rezultaty wyborcze: Konserwatyści uzyskali 6 mandatów, republikanie grupy Arago 63, republikanie lewicowi 41, radykali niezależni 21, radykali socjaliści 83, republikanie socjaliści 20, socjaliści 58, komuniści 8. *Partje, które poniosły straty, są: grupa Arago i republikanie lewicowi. Partje, które zyskały największą ilość głosów, są radykalni socjaliści i socjaliści.*

Paryż, 12 maja (PAT). P. R. — Godz. 9 m. 30. Sukcesy socjalistów okażą się prawdopodobnie większe, aniżeli się tego spodziewano, albowiem komuniści, z wyjątkiem okręgów paryskich, nigdzie na prowincji nie uzyskają znaczniejszej liczby głosów. W nowej izbie deputowanych komuniści będą stanowili nieliczną grupę, niezdolną do wywierania jakiegokolwiek wpływu politycznego. Wogóle radykali i socjaliści będą prawdopodobnie jedynymi zwycięzcami wczorajszej walki wyborczej. Główny paryski organ tych ugrupowań „Quotidien" zamieszcza dziś artykuł wstępny, stwierdzający, że blok narodowy został zmiażdżony, i żądający od prezydenta republiki Milleranda i od prezesa ministrów Poincarego, aby ustąpili z zajmowanych stanowisk. „L'Oeuvre" pisze: „Francja staje się z powrotem republikańską" i również żąda, aby prezydent republiki ustąpił ze stanowiska.

Pomiędzy wybranymi figurują: Laurent Eynac, Colrat, Reibel. Przepadł w wyborach Gaston Vidal.

Paryż, 12 maja. (PAT.) PR. Godz. 11-40. Wiadomości, jakie nadeszły po godz. 11-ej rano, potwierdzają *ogromne sukcesy stronnictw lewicy, które uzyskały więcej, niż połowę z pośród mandatów, dotychczas obliczonych, przyczem w 27 departamentach grupy te uzyskały wszystkie mandaty.* W trzecim okręgu Paryża klęskę ponieśli zarówno leader rojalistów Leon Daudet, jak i socjalista Bracke, który przed wyborami odmówił sformowania bloku łącznie z radykałami; ci ostatni odnieśli w wyborach zwycięstwo. W Alzacji, która dotychczas była reprezentowana wyłącznie przez 16-u deputowanych bloku narodowego, wybrano 12 deputowanych z bloku narodowego, 2 socjalistów i 1 komunistę. Pomiędzy wybranymi figurują: Raul Peret; minister obszarów wyzwolonych Ludwik Marin; b. ministrowie Dior, Flandin, Leygues, Painlevé; socjalista Blum, komunista Berthon, wysoki komisarz przy ministerjum wojny Henryk Pate, admirał Jaurès (brat zamordowanego wodza francuskich socjalistów; admirał Jaurès należy nie do wielkiej Partji „zjednoczonych socjalistów", lecz do małej grupy „Partji socjalistycznej francuskiej").

GODZ. 13-ta.

Paryż, 12 maja (PAT). — Godz. 13-ta. Według wiadomości, jakie dotychczas napłynęły, bilans zysków i strat wyborczych przedstawia się jak następuje: konserwatyści pozyskali 2 mandaty, utracili 15; republikanie pozyskali 20, utracili 78; republikanie lewicowi pozyskali 11, utracili 60; radykali dyssydenci pozyskali 6, utracili 19; radykali socjaliści pozyskali 60, utracili 13; republikanie socjaliści pozyskali 9, utracili 8; socjaliści zjednoczeni pozyskali 41, utracili 6; komuniści pozyskali 11, utracili 6.

Na zasadzie dotychczasowych wyników należy przypuszczać, że w nowej izbie deputowanych blok ugrupowań lewicowych będzie rozporządzał większością 30-u głosów.

Godz. 14-ta.

Paryż, 12 maja. (PAT.). Godz. 14-ta. W południe brak było tylko danych z 10-u departamentów. Według dotychczasowych wyników, konserwatyści otrzymali 11 mandatów, republikanie 112, republikanie lewicowi 81, radykali niezależni 31, radykali socjaliści 117, republikanie socjaliści 38, socjaliści zjednoczeni 90, komuniści 16. Wśród ponownie wybranych znajdują się: Fabry, Cachin, Bokanowski, Capus. Przepadli: *Mandel*, Ferdynand Buisson, prof. Aulard.

GODZ. 15 M. 30.

Paryż, 12 maja (PAT). — Godzina 15 m. 30. Dotychczas wiadome są wyniki, dotyczące 551 mandatów. Nieznane zatem są wyniki, dotyczące 33 mandatów. Konserwatyści uzyskali 11 mandatów, republikanie 132, republikanie lewicowi 89, radykali niezależni 34, radykali socjaliści 125, republikanie socjaliści 39, socjaliści zjednoczeni 91, komuniści 16. Ponownie wybrani zostali b. minister Leon Berard, Paul Lafont, Ignace i były przewodniczący komisji odszkodowań Ludwik Dubois.

DALSZE WYNIKI.

Paryż, 12 maja (PAT). — Z ogólnej liczby 584 mandatów ustalono już wybór 575 deputowanych. Dotychczas niema wiadomości co do 9 mandatów z kolonji. Poszczególne stronnictwa otrzymały następujące liczby mandatów: konserwatyści — 11 (7 dawnych deputowanych i 4 nowych), republikanie — 137 (91 dawnych, 46 nowych), republikanie lewicy — 92 (70 dawnych 22 nowych), radykałowie niezależni — 34 (23 dawnych, 11 nowych), radykałowie - socjaliści — 127 (49 dawnych, 78 nowych), republikanie - socjaliści — 39 (22 dawnych, 17 nowych), socjaliści - zjednoczeni — 102 (43 dawnych 59 nowych), komuniści — 29 (5 dawnych 24 nowych), co do czterech mandatów wybory nie dały rozstrzygającego wyniku, zarządzone więc będzie głosowanie ponowne. Wszyscy ministrowie, których kandydatury były wystawiane, uzyskali nowe mandaty. Pośród wybranych znajduje się również minister Letrocquer, który uzyskał mandat wraz z 5-a innymi kandydatami tejże listy.

***

System wyborczy francuski oparty jest na zasadzie proporcjonalności, ale przewiduje premje dla listy, która uzyskała większość w okręgu wyborczym. To wykrzywienie proporcjonalności doprowadzało przy poprzednich wyborach do częstych wypadków, że wszystkie mandaty w okręgu przypadały liście większości, mimo znacznego odsetka głosów, które padły na inne listy. Taki system wyborczy był ukuty przez Blok Narodowy, jako broń przeciw partjom lewicy, które dotychczas występowały przy wyborach osobno, nie zawierając sojuszów wyborczych. Obecnie socjaliści zjednoczeni i radykali, chcąc pobić Blok Narodowy jego własną bronią, zawarli kartel wyborczy, któryby pozwolił im wyciągnąć korzyści z ordynacji. Rezultaty tej taktyki, jak wynika to z depesz, są doskonałe.

PRZED DYMISJĄ POINCAREGO.

Paryż, 12 maja. (PAT.) Wyniki wczorajszych wyborów były niespodzianką. Z kół poinformowanych słychać, że Poincare nie pojedzie już do Chequers. Możliwą jest rzeczą, że poda się on do dymisji jeszcze przed zebraniem się izby. Obecny gabinet będzie jednak prowadził w dalszym ciągu poszczególne agendy, podczas okresu bezparlamentarnego, który ma trwać około 3 tygodni.

DECYDUJĄCE POSIEDZENIE GABINETU.

Paryż, 12 maja (PAT). — Poincare powrócił do Paryża o godzinie 17-ej Rada ministrów zbierze się jutro rano.

Nie znamy jeszcze ostatecznych wyników wyborów francuskich, ale nie ulega już wątpliwości, że reakcja francuska, ucieleśniona w Bloku Narodowym, poniosła klęskę. Jest to wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości i pociągnie za sobą następstwa wielkiej wagi. Toż wszystkie wysiłki demokracji francuskiej i nadzieje demokracji europejskiej szły w kierunku obalenia tego Bloku, jednego z głównych winowajców powojennego chaosu i bagna reakcyjnego, w którem Europa grzęźnie dotychczas.

Blok Narodowy był pstrokatą mieszaniną i łączył w sobie monarchistów, republikanów różnej maści i radykałów o spłowiałej barwie. Łącznikiem między różnemi elementami tego Bloku był ów nacjonalizm wybujały burżuazji, która traktowała zwycięstwo nad Niemcami, jako *premję* dla siebie, jako wolną kartę dla podbojów imperjalizmu francuskiego, a w potężnej fali ruchu socjalistycznego widziała najgroźniejszego wroga swych planów i zamysłów. Łącząc się w Blok Narodowy i zabezpieczając się przed zalewem socjalistycznym przy pomocy niesprawiedliwej ordynacji wyborczej, burżuazja francuska odgrodziła się chińskim murem od palących zagadnień dnia, naginając rzeczywistość nowego świata powojennego do swych egoistycznych potrzeb i zaśniedziałych pojęć. Mimo, że w Bloku tym ukazały się rysy wewnętrzne i coraz głębsze szczeliny, przetrwał on w izbie poselskiej dzięki swej sile liczebnej i instynktowi samozachowawczemu do ostatnich czasów.

Ale 5-letnie rządy Bloku dały się dotkliwie we znaki ludności. Mimo zwycięstwa nad Niemcami, powaga Francji w opinji świata nie rosła, Francja odosobniała się wśród mocarstw. Masy francuskie, jako owoc krwawo okupionego zwycięstwa, żyły w niepokoju o dzień jutrzejszy, ponosząc coraz większe ciężary za politykę, kryjącą w sobie zarodki nowych wojen. Spadek franka, jako systematyczne zjawisko rządów Bloku Narodowego, wydziedziczył tysiączne zastępy drobnych posiadaczów i rentjerów francuskich, co wraz z rosnącą drożyzną szerzyło niezadowolenie wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Wybory dały Blokowi zasłużoną zapłatę: z przytłaczającej większości spadł do roli mniejszości. Stało się to mimo niepomyślnych dla demokracji wyborów w Niemczech i mimo niesprawiedliwości ordynacji wyborczej.

Socjaliści, nauczeni gorzkiem doświadczeniem, przeciwstawili w szeregu okręgów Blok lewicowy blokowi reakcyjnemu. Jedynie słuszna ta taktyka przyniosła piękne rezultaty: liczba mandatów socjalistycznych wzrosła prawie w dwójnasób. Świetne to zwycięstwo socjalistyczne zyskuje jeszcze na znaczeniu wobec porażki komunistów, którzy byli dość silni (wsparci o Moskwę i przez Moskwę), by rozbić i zdemoralizować organizacje klasowego ruchu robotniczego, a umierają na uwiąd starczy, nie nauczywszy się chodzić na własnych nogach. Porażka komunistów obok porażki prawicy potwierdza jeszcze raz, jak wszystkie wybory ostatnich czasów, że w państwach konstytucyjnych, w których niema gwałtownych wstrząśnień politycznych, ani konwulsji gospodarczych, zdrowa myśl demokratyczna i socjalistyczna toruje sobie coraz szerszą drogę i rozleglejsze perspektywy.

Z chwilą, gdy Blok Narodowy przestał być większością, nie jest on już tym ośrodkiem, dokoła którego skupiały się dotychczas różne odłamy burżuazji, mieszczaństwa i włościaństwa. Już przed wyborami monarchiści poszli luzem (i doznali klęski), po wyborach prawdopodobnie odpadną od Bloku różne elementy, ciążące ku partjom

środkowym. Na podstawie dotychczasowego wyniku wyborów, można przypuszczać, że nowa Izba wyłoni z pośród siebie większość centrową, składająca się z radykałów wszystkich odcieni i części republikanów lewicowych. Gdyby rząd takiej większości co do składu swego i programu zasłużył na poparcie socjalistów, stanowisko jego byłoby mocne. Utworzenie Rządu wespół z socjalistami wydaje się, narazie przynajmniej, wątpliwe.

Ale jakikolwiek będzie nowy układ stronnictw i nowy rząd — *rząd Bloku Narodowego należy do przeszłości.*

Towarzyszom francuskim zasyłamy serdeczne życzenia, aby ich rząd, rząd socjalistyczny, urzeczywistnił się w *bliskiej już przyszłości.*

8 procesów „Robotnika".

3 miesiące więzienia za nieposzanowanie rządu Chjeno-Witosa.

W swoim czasie donieśliśmy, że za rządu Chjeno-Witosa wytoczono „Robotnikowi" kilkanaście spraw o „nieposzanowanie władzy". Większa część tych spraw w liczbie 8 znalazła się wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie. Trybunał składał się z sędziów: Grzybowskiego (przewodniczący), Kozakowskiego i Grzegorza Glassa. Oskarżenie wnosił pprok. Zawadzki.

Rozprawy, wyznaczone na godz. 8½, rozpoczęły się zaledwie o godz. 10, zgodnie ze sławną, tylekroć wypróbowaną, tradycją Sądu Okręgowego. Sąd przychylił się do wniosku mec. Zagórskiego, obrońcy oskarżonego tow. Borskiego, by sprawy traktować łącznie ze względu na to, że wszystkie podlegały pod jeden i ten sam artykuł kod. karnego. Wyjątek uczyniono dla jednej tylko sprawy, w której obok tow. Borskiego współoskarżonym był ob. Benedykt Hertz.

Oskarżenie wnoszono z art. 154 carskiego kod. karn., mówiącego o nieposzanowaniu władzy. Nieposzanowania władzy chjeno-witosowej dopatrzyły się władze sądowe Rzeczypospolitej w szeregu ustępów, wyrażeń i pojedyńczych słów, zawartych w 7 artykułach i jednym czterowierszu ob. Hertza.

A więc „Robotnik" dopuścił się przestępstwa nieposzanowania sromotnej pamięci rządu Chjeno-Witosa, gdy w ostrych słowach krytykował fakt wydalenia ze służby państwowej ob. Raabego, występującego w imieniu i w obronie interesów organizacji urzędniczych. „Robotnik" nie uszanował rządu Chjeno - Witosa (który chyba sam najmniej szacunku miał dla siebie), nazywając politykę jego *niepoczytalną* w związku z niepoczytalną odezwą, ogłoszoną po wybuchu w cytadeli warszawskiej. To znowu „Robotnik" zgrzeszył brakiem szacunku dla rządu Chjeno - Piasta, nazywając rzeczy po imieniu i wytykając brutalne łamanie konstytucji i cyniczne łamanie ustaw w okresie strajków listopadowych i tragicznych zajść krakowskich. Ba, miłościwie panujący z łaski Chjeno-Piasta rząd uczuł się nawet obrażony za krytykę... PAT-a. Poszanowanie dla rządu Chjeno-Witosa posunięto tak daleko, że w tytule artykułu „Pod rządami paskarzy" dopatrzono się zarzutu uprawiania paskarstwa przez rząd Chjeno-Witosa.

P. pprok. Zawadzki, podtrzymując w całości oskarżenie, zażądał *surowego* ukarania podsądnego, motywując swe żądanie m. in. systematycznością akcji „Robotnika" przeciwko rządowi Chjeno-Witosa.

Mec. Zagórski w swej doskonałej mowie obrończej zwrócił uwagę, że po upadku rządu Chjeno-Witosa i naprawie wyrządzonych przezeń szkód, nie należy domagać się surowej kary. Art. 154 rosyjskiego k. k. mógł mieć zastosowanie za rządów jedynowładztwa, w stosunkach zaś konstytucyjnych artykuł podobny tylko wówczas byłby na miejscu, gdyby można było pismu zarzucić brak dobrej woli w krytykowaniu i zwalczaniu — choćby w formie najostrzejszej — *instytucji* rządowej. Ale tego zarzutu „Robotnikowi" uczynić nie można, gdyż krytyka jego odnosiła się do konkretnych faktów działalności rządu Chjeno-Witosa i dyktowana była pobudkami ideowemi. Zaznaczywszy jeszcze raz, że art. 154 nie może być zastosowany, mec. Zagórski wniósł o uniewinnienie oskarżonego.

W krótkiej replice z obrońcą pprok. Zawadzki oświadczył, że wyrażenie, zawarte w jednym z artykułów „Rob.", iż „kłamstwo rozsiadło się na stolcu sanacyjnym", ubliża rządowi Chjeno-Witosa, jako że sanacja została przeprowadzona (po i dzięki obaleniu tego rządu. Przyp. spraw.).

Tow. Borski przypomniał, że w ostatnich dniach prokurator sądu we Włocławku zrzekł się oskarżenia ze sławetnego art. 129 carskiego k. k., jako niezgodnego z konstytucją Rzeczypospolitej. To samo trzeba powiedzieć o art. 154. Pojęcie „nieposzanowania władzy" jest bardzo rozciągliwe i każdy rząd może tłumić wolność słowa i krytyki, nadużywając tego pojęcia.

Ale artykuł ten kryje w sobie jeszcze większe niebezpieczeństwo. Ściga on bowiem, jako przestępstwo, pewne mniej lub więcej ostre wyrażenia, pomijając zupełnie *treść* zarzutów.

W „Robotniku" był cały szereg ciężkich zarzutów pod adresem rządu Chjeno-Witosa, jakoteż poszczególnych jego członków. Ale ani rząd, ani władze sądowe, nie pociągnęły *za to* do odpowiedzialności „Robotnika". Powstaje dziwna i niezrozumiała dla szerokich sfer sytuacja: oto w Polsce rządzą ludzie, obarczeni ciężkimi zarzutami, ale to nietylko uchodzi im bezkarnie, ludzie ci nietylko nic sobie nie robią z publicznych oskarżeń, lecz przeciwnie, ściga się prasę za pewne wyrażenia i słowa, aby w ten sposób odwrócić uwagę opinji od istoty zarzutów. *W ten sposób wprowadza się podwójną moralność polityczną do życia naszego*, a to może wyrządzić wielką szkodę.

Po wysłuchaniu tych mów, trybunał — wbrew sprzeciwowi obrony — postanowił rozszerzyć oskarżenie na niektóre zdania w artykule „Rząd Chjeno-Piasta na beczce prochu". Następnie trybunał udał się na narady, które trwały ok. 2 godzin, poczem ogłoszono wyrok, skazujący tow. Borskiego na *3 miesiące więzienia* i 70 zł. kosztów sądowych. Tow. Borskiego zwolniono za kaucją 200 zł. Dotychczas był zwyczaj, że w sprawach prasowych nie pobierano wcale kaucji, lub też pobierano bardzo małe sumy, gdyż dziennikarze nie należą do ludzi zamożnych.

Za czterowiersz ob. Hertza zarówno autor, jak też tow. Borski, zostali uniewinnieni.

Listy z Londynu.

Liberałowie a Partja Pracy.

(Kor. własna).

Londyn, 7 maja.

Gdyby czytelnicy pism polskich sąd swój o zagranicy, a szczególnie o Anglji, opierali na telegramach PAT'a, niewątpliwie oczekiwać by musieli z dnia na dzień wielkich zdarzeń, przemian i przesileń w polityce. Jeżeli chodzi o Rząd Mac Donalda, to nietylko PAT, ale i korespondenci prywatni niektórych pism polskich, podający z Gdańska czy z Berlina depesze, drukowane pod datą „Londyn", niemal codziennie alarmują opinję możliwością groźnego przesilenia i przepowiedniami szybkiego ustąpienia Rządu Pracy. Z byle jakiego powodu ukazuje się depesza, przepowiadająca atak na Rząd, sojusz liberalno - konserwatywny przeciwko Partji Pracy i t. p. Ostatnio np. PAT. w związku z nieporozumieniami, wynikłemi przy wytyczeniu granicy między południową Irlandją a Ulsterem, puściła niedorzeczną plotkę, że „przewidują... możliwość kryzysu ministerjalnego, który wywołaliby liberałowie, stawiając w Izbie Gmin wniosek, a który następnie poparliby konserwatyści". (telegram PAT-a z Londynu (?) z dn. 28.IV).

Wyrwałem ten jeden kwiatek z pęczka, który stale prezentuje PAT. czytelnikom polskim; to, co podaje przytoczony telegram, jest wierutnem głupstwem. Sprawa komisji granicznej irlandzkiej i udziału w niej północnej Irlandji odbywa się w zupełnie innej płaszczyźnie i z jej powodu liberałowie nie będą wywoływali kryzysu ministerjalnego.

Darują mi czytelnicy tę wycieczkę w stronę PAT-a. Chcę pisać o stosunku liberałów do Rządu Mac Donalda i o poważnych trudnościach, które ma Rząd do pokonania i które pokonywa, jak dotychczas, z wielkiem powodzeniem. Przytoczyłem tę jedną z licznych niedorzeczności PAT-a po to jedynie, by ostrzedz przed temi plotkami, które w Londynie, Paryżu czy Berlinie puszczają przeciwnicy Rządu, i które takiemi drogami, jak nasza oficjalna agnecja telegraficzna, dostają się na łamy nawet lewicowej prasy polskiej.

***

Ostatnie kilka tygodni zaznaczyły się tem, że zaostrzone bardzo stosunki między liberałami a Partją pracy naprawiły się niewątpliwie po wniesieniu przez Rząd budżetu, a następnie znowu się popsuły. Nie ulega wątpliwości, że bez poparcia liberałów Rząd Pracy nie mógłby dojść do władzy, ale jasne jest, że Rząd nie pozwoli narzucać sobie polityki partji liberalnej. Wśród prawicy liberalnej jest jednak grupa, która właśnie chciałaby uzależnić swoje poparcie dla Rządu od przyjęcia przezeń szeregu zobowiązań. Grupa ta zyskała na znaczeniu podczas długiej choroby Asquitha i podczas goracej debaty w Izbie Gmin nad sprawą mieszkaniową przed sześciu tygodniami.

Jak już pisałem, doszło nawet do tego, że Rząd znalazł się w mniejszości 9 głosów, gdyż część liberałów głosowała z torysami. Wśród posłów robotniczych zachowanie się liberałów wywołało wielkie niezadowolenie; na zgromadzeniach posłów z Partji Pracy liberałowie byli bardzo surowo krytykowani. W okręgach zaczęto się wzajemnie zwalczać.

Wśród liberałów prym trzymał Lloyd George, który podczas świąt Wielkanocnych objechał kilka miast prowincjonalnych i wygłosił parę mów agitacyjnych. Groził Rządowi, wyjaśniał, że wbrew liberałom rządzić nie można, zapowiadał opozycję — ale jednocześnie podsuwał Partji Pracy oferty, dowodząc, że jeżeli chce się stałego poparcia liberałów, należy z nimi porozumiewać się i zasięgać ich rady i opinji we wszystkich ważniejszych sprawach.

Jednocześnie prawie na kilku zgromadzeniach przemawiał Mac Donald. Nie zaczepiał liberałów, nie mówił o nich, ale podkreślał, że Rząd nie pozwoli narzucić sobie polityki, któraby była niezgodna z zasadami Partji Pracy.

Podczas tej kampanji świątecznej, kiedy parlament nie funkcjonował, zdarzały się obustronne bardzo ostre starcia. Jeden z umiarkowanych liberałów, poseł kpt. Guest, wystąpił nawet w prasie z listem, w którym wyraźnie zalecał się do konserwatystów. Z drugiej strony niektórzy posłowie socjalistyczni zarzucali wędkę do jeziorka liberalnego, spodziewając się wyłowić bardziej lewicowych liberałów i rozłamać zwaśniony i zdezorjentowany klub pp. Asquitha i Lloyd George'a.

Parlament zbierał się po świętach w nastroju trwożnym i niewyraźnym, z powodu niejasnego stanowiska liberałów. Wybitny publicysta obozu liberalnego, uchodzący za wyraziciela „czystej i prawdziwej" myśli liberalnej, p. I. L. Garvin w „Observer", na dwa dni przed nową sesją parlamentu, pisał, że źle Rząd Mac Donalda robi, nie porozumiewając się z liberałami, i że nie może być mowy o tem, aby w takich warunkach Rząd trzymał się długo, 2—3 lata. Ale jednocześnie Garvin wyśmiewał Lloyd George'a, że występuje przeciwko wszystkim, że nie wie, czego chce i do czego ostatecznie dąży. Za najwłaściwsze uważał dokonanie nowych wyborów, ale nie wcześniej, jak w styczniu 1925 roku; do tego czasu należałoby zostawić Rządowi wolną rękę i dążyć do porozumienia wszystkich trzech partji w sprawach polityki zagranicznej, wzmacniając międzynarodowe znaczenie i powagę Rządu.

Izba Gmin rozpoczęła wiosenną sesję od wysłuchania przemówienia budżetowego kanclerza skarbu tow. Snowdena. Pierwszy budżet Rządu Pracy i świetne przemówienie Snowdena wywołały zachwyt nietylko Partji Pracy, ale i liberałów. Zadowoleniu swemu dał wyraz Asquith w parlamencie, i cała bez wyjątku prasa liberalna z najwyższem uznaniem mówiła o budżecie, o Snowdenie, o Rządzie. Zapanowała znowu sielanka i liberałowie znowu stanęli mocno za Rządem.

Niezdecydowana i nieszczera ich taktyka zemściła się jednak jeszcze raz na nich. Przecenili znaczenie własnego swego zadowolenia i bardzo niezręcznie wyzyskali tę pomyślniejszą sytuację. Zupełnie niepotrzebnie postanowili wysunąć sprawę zmiany systemu wyborczego i tak niezgrabnie sformowali swoją uchwałę klubową w tej sprawie, że nadali jej charakter prawie ultymatywnego żądania wobec Partji Pracy. Kiedy klub Partji Pracy zastanawiał się nad tem, jakie ma zająć stanowisko wobec projektu ustawy o proporcjonalnem głosowaniu, który miał być w Izbie Gmin wysunięty przez liberalnego posła Rendalla, przeciwnicy zmiany ordynacji wyborczej ten właśnie moment wysuwali na czoło swoich argumentów, domagając się odrzucenia projektu i niepoddawania się naciskowi liberałów. Członkom klubów zostawiono wolną rękę w głosowaniu na plenum Izby. Podczas obrad nad billem Rendall'a w Izbie. min. spraw wewn., tow. Henderson, wystąpił przeciwko projektowi i odmówił imieniem Rządu poparcia dla billu (liberałowie domagali się, aby Rząd uznał bill Rendalla za swój). Przypomniał, że Asquith niedawno jeszcze był przeciwnikiem proporcjonalnego systemu, i liberałowie w swoim czasie odmówili poparcia billowi Partji Pracy, zmierzającemu do zmiany ordynacji. Bill Rendalla upadł; głosowali przeciwko niemu prawie wszyscy konserwatyści i przeważna część Partji Pracy.

Liberałowie nie wyciągnęli jednak konsekwencji z tego głosowania i porażkę swoją starali się zatuszować, twierdząc, że nie chcieli z tego powodu konfliktu, że nie stawiali żadnego ultimatum i t. p.

Okazało się raz jeszcze, że grożąc Rządowi i krytykując Rząd, nie zagrażają jednak istnieniu Rządu. Czują swoją słabość, szczególnie wobec powodzenia, które Rząd zdobył budżetem (popularność budżetu w masach jest olbrzymia; *nazajutrz po mowie Snowdena ceny na herbatę i cukier, kakao etc, spadły*, z powodu zapowiedzi zmniejszenia akcyzy na te produkty). Wiedzą, że gdyby obalili Rząd, spowodowaliby nowe wybory, które byłyby dalszem zwycięstwem Partji Pracy i klęską liberalizmu, i nie chcą brać na siebie za to odpowiedzialności. O porozumieniu się partji liberalnej, jako całości, z konserwatystami, mowy niema. Liberałowie niewątpliwie unikać będą ostrych konfliktów z Rządem, a i wśród Partji Pracy niema tendencji do prowokowania liberałów. Wczoraj liberałowie bez zastrzeżeń głosowali za wszystkiemi propozycjami budżetowemi Rządu.

Rząd Mac Donalda dowiódł w ciągu tych kilku przesileniowych tygodni, że trzyma się własną siłą i nietylko dzięki poparciu liberałów. Niema powodu do przypuszczenia, aby sytuacja zmieniła się w najbliższej przyszłości. Czarnowidze i plotkarze z obozu antisocjalistycznego dalej będą robić swoje, mącić i straszyć, ale tem nie zdołają podkopać trwałych podstaw, na których Rząd Pracy stanął dzięki wielkim zdolnościom swoich kierowników i dzięki pożytecznej pracy, której dokonał.

J. S.

Nowe posunięcie polityczne min. Hübnera

Przywrócenie do władzy ex-komendanta policji warszawskiej Sikorskiego.

Wydalony za dopuszczenie do znieważenia członków zgromadzenia narodowego na pl. Trzech Krzyży i nieosłonięcie od zniewag faszystowskiej hałastry Prezydenta Narutowicza — komendant policji warszawskiej Sikorski, skazany za rządów gen. Sikorskiego na 3 miesiące więzienia i uniewinniony następnie w drugiej instancji za rządów Chjeno - Piasta, zostaje obecnie przez ministra Hübnera **ponownie przyjęty do służby policyjnej,** w dodatku na wyższe odpowiedzialniejsze stanowisko — komendanta okręgu warszawskiego P. P. Jednocześnie przyjmowany ponownie p. Sikorski otrzymuje wyższą szarżę inspektora. Nominacja ta została podobno podpisana w sobotę.

Ponowne przyjęcie na służbę z podwyższeniem szarży, z przeznaczeniem na wyższe stanowisko urzędnika policyjnego, usuniętego za pobłażliwą bezczynność w czasie zamachu na Zgromadzenie Narodowe jest skandalem, który budzi najwyższą nieufność do ministra Hübnera i do całej jego administracyjno - politycznej działalności. Jest to znowu premja dla zamachowej reakcji, która cieszy się w Polsce zupełną bezkarnością i nieodpowiedzialnością.

Podkreślmy jeszcze: Przywrócenie do władzy skompromitowanego w grudniu nadkomisarza Gostyńskiego skończyło się — jak wiadomo — kompromitacją, ustalono bowiem łączność G. z P. P. P.

A po tej kompromitacji przyjmuje się znowu p. Sikorskiego.

P. Hübner idzie w ślady Kiernika.

Zaznaczyć należy, iż p. Sikorski wydalony z policji, starał się o przyjęcie go do żandarmerji wojskowej, — jako ex-żandarm austrjacki — nie przyjęto go jednak.

Znowu kartel naftowy.

Z kół przemysłowych otrzymujemy następujące pismo:

Co się dzieje w naszym przemyśle naftowym, ogół wie bardzo niewiele, gdyż najważniejsze sprawy załatwiane są zazwyczaj poufnie. Prasa zagraniczna dowiaduje się prędzej o bardzo ważnych sprawach dotyczących naszego przemysłu naftowego, niż prasa polska. Jest to zupełnie naturalne, gdyż mózg tego przemysłu nie ma siedziby w Warszawie, lecz przeważnie w Berlinie i w Wiedniu.

„Tägliche Berichte über die Petroleumindustrie" z dnia 7 maja 1924 r., ogłaszają następującą bardzo ciekawą wiadomość:

„Dnia 12 maja odbędzie się w Warszawie zebranie zastępców wszystkich polskich rafinerji nafty łącznie z państwową fabryką olejów mineralnych „Polmin" w sprawie zawiązania kartelu. Na razie mają być zawarte umowy o ustalenie cen krajowych. Podobno większe rafinerje uzgodniły już główne postanowienia tak, że pozostaje jedynie zjednanie mniejszych rafinerji. Trudności polegać będą obecnie, tak jak przy poprzednich umowach kartelowych na zaspokojeniu nadmiernych zazwyczaj żądań drobnych rafinerji i na przyznaniu im odpowiednich odszkodowań za **zastanowienie ruchu.** W następnym tygodniu mają się odbyć narady nad cenami eksportowemi, które mają na celu skłonienie państwowej fabryki olejów mineralnych do przystąpienia do **konwencji eksportowej**".

Że wielkie rafinerje starają się stworzyć kartel i że zamierzają zapłacić małym rafinerjom za zastanowienie ruchu, w tem niema nic dziwnego, tak zawsze postępuje wielki kapitał. Nieprawdopodobne jest jednak, że Rząd

przystępuje do kartelu — dzisiaj, gdy krajowe zużycie ropy jest u nas o wiele niższe od zużycia w innych krajach i gdy w całym przemyśle grozi bezrobocie.

Oczekujemy zaprzeczenia tej wiadomości, podanej przez niemieckie pismo.

Drożyzna.

U NAS A GDZIEINDZIEJ.

Obszarnictwo polskie, aby wyjednać dla siebie jaknajwiększe ulgi i wyśrubować cenę produktów rolnych, przerachowuje cenę zboża na dolary i porównywa ją z cenami zagranicznemi. Najczęściej cytuje się Amerykę, Anglję — kraje o wysokocennej walucie, zamilcza się o Francji, Czechach, Niemczech itp.

Dopiero przy zestawieniu prawdziwych danych statystycznych wychodzi na jaw perfidja obszarnictwa, spekulantów zbożowych i młynarzy.

Oto kilka jaskrawych przykładów.

W r. 1914 Polska miała mąkę pszenną tańszą niż Francja, Czechy i Niemcy, natomiast droższą, niż Anglja i Stany Zjednoczone. W ciągu wojny stosunek ten radykalnie się zmienił: mąka polska była tańsza niż we wszystkich krajach powyżej wymienionych (oczywiście licząc w dolarach).

„Waloryzacja" wprowadziła znowu zmianę: mąka polska jest tańsza, niż we Francji i w Czechosłowacji (jak przed wojną) oraz w Ameryce, droższa jednak niż w Anglji i w Niemczech.

Zaszła jednak charakterystyczna różnica: mąka pszenna w Niemczech staniała w porównaniu ze stanem przed wojną... o 5 proc., we Francji podrożała o 4 proc., w Polsce zaś **podrożała o 6 proc.**

Jeszcze charakterystyczniejszy jest stan rzeczy z masłem.

W r. 1914 Polska miała masło droższe niż Francja, Czechosłowacja, Niemcy, Anglja, tańsze zaś niż Ameryka.

W czasie wojny cena masła w Polsce spadła niżej cen światowych, ale już na początku r. b. „krzywdę" producentów wyrównała „waloryzacja" w tym kierunku, iż znowu mamy **masło droższe, niż wszystkie wyżej wymienione kraje** i tańsze jedynie jak było i przed wojną — niż w Ameryce. Różnica jednak polega na tem, iż, gdy we Francji utrzymana, została do dziś dnia cena przedwojenna masła, w Niemczech masło podrożało o 13 proc., w Czechosłowacji i Anglji o 30 proc. w stosunku do ceny przedwojennej — w Polsce masło w porównaniu z r. 1914 **zdrożało o 50 proc.!**

A teraz jeszcze jeden przykład.

Zachłanność obszarników chce w równej mierze naśladować pośrednik, kupiec zbożowy, młynarz, wreszcie piekarz i sprzedawca detaliczny, a to sprawia, iż gdy przed wojną stosunek ceny hurtowej pszenicy do ceny detalicznej pieczywa był 1 : 1,98, obecnie jest znacznie więcej — 1 : 3,33.

Jednocześnie stosunek ceny hurtowej mąki pszennej do ceny pieczywa przed wojną był 1 : 1,16, obecnie 1 : 1,95.

To samo w mniejszym na szczęście stopniu dotyczy żyta i chleba żytniego.

Przed wojną stosunek ceny hurtowej żyta do chleba był 1 : 2,26, obecnie jest **1 : 2,67**, stosunek zaś ceny hurtowej mąki żytniej do ceny detalicznej chleba żytniego w r. 1914 był 1:1,27, obecnie zaś 1:1,57.

Z zestawienia tego widać, iż na drożyznę chleba wpływa także niemało bardzo kosztowne pośrednictwo handlarza, młynarza, piekarza i sprzedawcy detalicznego, którzy przed wojną zadowalali się mniejszym zyskiem.

RZĄD MAC DONALDA W ANGLJI A CENA CUKRU W POLSCE.

Przeprowadzone przez obecny rząd w Anglji zmniejszenie opodatkowania pośredniego cukru wywołało — brzmi to jak paradoks — **obniżenie ceny cukru w Polsce.** Przy zniżce ceny w Anglji obniżona została cena cukru na rynku angielskim, a ponieważ cukrownicy polscy, dostarczając cukier do Anglji, muszą do angielskiej ceny rynkowej dostosować swą kalkulację, więc i cena cukru polskiego w kraju uległa automatycznie zniżce. Dowodem tego następujący komunikat:

Rada naczelna polskiego przemysłu cukrowniczego ustaliła na drugą dekadę maja cenę kryształu (po raz pierwszy w złotych) w wysokości 94 złotych za 100 kg. łącznie z akcyzą. Stanowi to 169,200,000 mk. za worek, nie licząc kosztów handlowych, przewozu etc. Tymczasem w pierwszej dekadzie maja obowiązywała cena kryształu w wysokości 66,10 franków szwajcarskich za 100 kg. (około 110 miljonów) bez akcyzy. Po jej doliczeniu (63 milj.), otrzymujemy 173,000,000. Z powyższego obliczenia wydaje się, iż cena kryształu obniżona została obecnie o 4 miljony mk. na worku, czyli o 40,000 mk. na kg. Cena kostki określona została na drugą dekadę maja w wysokości 120,55 złotych. (b).

Wedle zapewnień osób kompetentnych spodziewać się należy jeszcze większej zniżki, obecnie bowiem podana cena krajowa jest wyższa jeszcze, niż zagraniczna i w związku z brakiem popytu nie będzie się mogła na długo utrzymać.

ŚRUBOWANIE CEN ZBOŻA.

Na wczorajszem posiedzeniu 12 b. m. giełdy zbożowej podaż żyta była obfita. Tendencja jednak kształtowała się zwyżkowo. Za 100 kg. loco stacja załadowcza płacono od 23,500,000 do 24 milj. Z Poznania sygnalizują dalszą zwyżkę o 270,000 mk. na kwintalu. Należy zaznaczyć, że zapasy żyta w bieżącym roku są wystarczająco obfite, jedynie pewne trudności wywoływała niepogoda, z powodu czego młocka nie mogła postępować normalnie, co obecnie przy ustalonej pogodzie miejsca mieć nie będzie.

CENNIK SKÓR.

W przemyśle garbarskim pomimo wielkiej zniżki cennika surowych skór krajowych i obfitej podaży tego artykułu, panuje zastój. Ostatni cennik majowy wykazuje: 1 kg. skóry krajowej, gatunek średni — 11,300,000.; chrom bronzowy krajowy — 4 milj., czarny — 4 milj., chrom zagraniczny bronzowy — 7,200,000 mk., czarny — 4,800,000 mk., lakier Sterlinga zagraniczny — 8,500,000 mk., Heyla — 6,800,000 mk., Meyera — 6 milj. mk., skóra gemzowa bronz. zagr. — 6,500,000 mk. gemza czarna — 5 milj. mk.

CENY MIĘSA.

W związku z nagłym upałem ceny mięsa wołowego i cielęcego spadły o 200 tys. mk. na 1 klg.

CENY MASŁA.

W związku z pogodą spadły ceny masła. Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich obniżył cenę masła śmietankowego w opakowaniu z 5,30 złotych do 5 złotych za kg., targowego zaś z 3,70 do 3,50 za kg. Jest to pierwsza obniżka cen masła w walucie złotowej. Natomiast na rynku jajczarskim tendencja nie uległa zmianie. W handlu prywatnym jaja sprzedawane są w dalszym ciągu po 8 groszy za sztukę, wspomniany zaś związek sprzedaje je po 7 i pół groszy. (b).

ZŁOTOWY CENNIK PŁÓCIEN.

Z równoczesnem ustanowieniem nowego cennika złotowego na towary wełniane i bawełniane sprzedawane w miejskich składnicach, w dziale włókienniczym, przewalutowano i cennik towarów białych na złote. Według cennika tego metr silezji kalkuluje się w handlu detalicznym od zł. 1,68 do zł. 1,89, płótno polskie Nr. 90 — 1,65 do 1,62 zł., polskie Nr. 84 — zł. 1,45, tyrolskie od 1,44 do 1,77 zł., mazowieckie, zależnie od gatunku — zł 1,35 lub zł. 1,50, albo zł. 1,90, madapolam od zł. 1,55 do zł. 1,95, płótna angielskie Nr. 1200 metr— zł. 1,90, superior — zł. 2,57, szyrting — 1,42 zł. do 1,54 zł., dymka — zł. 1,34 do zł. 2; towary ręcznikowe od zł. 1,23 do zł 1,36, ręczniki kąpielowe— zł 5,60 do 6,85 zł., prześcieradłowe, pod kołdry — zł. 3,60 do 4,55 zł., materjały na materace — od 2,99 do 3,73 zł., chusteczki do nosa — 2,70 zł. do 15,72 zł., obrusy — 6,50 do 28,20 zł.

Sprawy skarbowe

Przesilenie bankowe.

Z powodu pogłosek o przesileniu bankowem, ministerjum skarbu wyjaśnia, iż wiadomość o trudnościach płatniczych dotyczy kilku drobnych banków, które jednak nie odgrywały wielkiej roli na rynku. Natomiast ogólne położenie w bankowości nie daje powodu do poważnych obaw.

Ze swej strony wyjaśniamy, iż chwiejące się banki otrzymały z ramienia ministerjum skarbu komisarzy, którzy pilnują interesów właścicieli wkładów. Banki te nie zawiesiły z tego powodu wypłat i powoli regulują swe zobowiązania.

Gromadzenie bilonu.

W tych dniach nadszedł nowy transport bilonu z Wiednia, zawierający monety wartości 20 i 50 groszy w ilości 2-ch wagonów.

W najbliższych dniach oczekiwany jest pierwszy transport 10-groszówek bitych w Szwajcarji.

Grosze bite z bronzu monetarnego w Anglji przybędą do Warszawy za kilka tygodni.

Państwowa mennica w Warszawie kończy wybijanie monet 5-groszowych i w najbliższych dniach przystąpi do bicia 2-groszówek.

Cała ilość potrzebnego bilonu dostarczona zostanie na termin i puszczona będzie w obieg zgodnie z pierwotnemi zamierzeniami min. skarbu.

Na co sobie pozwala krakowska prokuratora

Ostatni „Naprzód" z dn. 12 maja przytacza wyjątki z pouczenia, danego sędziom przysięgłym przez przewodniczącego Trybunału, sędziego Pawlika, podczas ostatniej krakowskiej rozprawy przeciwko komunistom.

Otóż, **za ustępy tego pouczenia „Naprzód" został skonfiskowany!**

Ciekawi jesteśmy bardzo, co tak wywrotowego zawierało pouczenie przewodniczącego Trybunału, że aż uległo skreśleniu przez ołówek prokuratora?

Robotnicy popierajcie swoje pisma codzienne

Strajk pracowników aptecznych

Związek pracowników-farmaceutów nadesłał nam komunikat, który poniżej w streszczeniu podajemy. Komunikat ten zbija z gruntu fałszywe twierdzenia, zawarte w artykuliku Wydziału Właścicieli Aptek Warsz. Tow. Farmaceutycznego, który był wydrukowany w jednem z pism warszawskich.

Wbrew zupełnie niezgodnemu z prawdą oświetleniu genezy strajku przez właścicieli rzecz przed wybuchem bezrobocia przedstawiała się w ten sposób, że właściciele aptek wymówili dn. 14 stycznia b. r. umowę zbiorową, zawartą 19 listopada 1923 roku. Na podstawie orzeczenia inspektora pracy I okręgu umowa miała przestać obowiązywać dopiero od 1 maja. Tymczasem pp. aptekarze już od 1 lutego niedotrzymywali warunków pracy, ustalonych w umowie zbiorowej, i samowolnie obcinali pensje pracownikom. W okresie zaś od 1 do 17 marca wypowiedzieli pracownikom dotychczasowe warunki pracy i płacy, zastrzegając dla siebie od 1 maja zupełnie wolną rękę. W całem więc postępowaniu pp. właścicieli od początku stycznia dała się zauważyć wyraźnie prowokująca taktyka, która zmierzała na drodze choćby najostrzejszej walki do zupełnego unicestwienia zbiorowych umów. Na wszelkie propozycje Związku pracowników - farmaceutów rozpoczęcia rokowań o zawarcie nowej umowy od 1 maja, właściciele kategorycznie odmawiali. To wysoce antyspołeczne stanowisko niczem usprawiedliwić się nie da, gdyż zarobki pp. aptekarzy są nieludzko paskarskie, bo ceny lekarstw wyższe są o *500%* od ceny hurtowej surowych materjałów.

Najlepszym dowodem wyraźnej niechęci właścicieli do układów z pracownikami było uchylanie się od rozjemczych konferencji, zwoływanych przez czynniki rządowe w dn. 29 i 30 kwietnia.

Pracownicy w obronie swych praw musieli rozpocząć strajk od 1 maja. Szczegóły o strajku, podane w komunikacie właścicieli, nie są warte funta kłaków. Mówi się tam naprzykład, że 15% pracowników strajkuje, podczas gdy od 1 maja na rannych i wieczornych walnych zebraniach Związku pracowników - farmaceutów jest obecnych 95% członków, stanowiących 90% ogólnej liczby pracowników. Żadnego teroru Związek nie stosował, bo łamistrajków niema. Jeżeli apteki są otwarte w dni powszednie do 7 wieczorem, to tylko dlatego, że pracują tam sami właściciele i niefachowcy, którzy też „odpowiednie" leki zapewne przyrządzają.

Zwycięstwo Centr. Zw. Górników przy wyborach do Rad zakładowych na G. Śląsku

Według „Gazety Robotniczej" podajemy dalsze cyfry o rezultatach wyborów do Rad Zakładowych na poszczególnych kopalniach na Górnym Śląsku:

Przy wyborach do Rady Zakładowej na kopalni „Pokoju", które się odbyły w dniach 6 i 7 maja, uzyskali: N.P.R. głosów 504, 3 mandaty i jednego zastępcę. C.Z.G. *głosów 1402, 11 mandatów i jednego zastępcę.* Zjednoczeniowcy, czyli N.P.R., stracili 3 mandaty.

Na kopalni „Eminenz" należy skorygować, że lista C.Z.G. otrzymała 8, N.P.R. 1 i Hirsche 1 mandat.

Na „Ficynusie", gdzie dotąd królowali chadecy na czele z Matheją, obecnie jest następujący wynik:

Związki klasowe 11 mandatów, chadecy 1, a *N. P. R. nic!!*

Na kopalni „Wałeska" otrzymały: *klasowe związki 7 mandatów*, N.P.R. 2, dotąd rządzili i tam N.P.R.

„Matylda" Wschód: *klasowe związki 9 mandatów*, N.P.R. 1.

Otóż tak zwycięża zdradzieckie Z.Z.P. pod wodzą p. Kota.

Swięto 1 maja na prowincji.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Ze wszystkich stron Górnego Śląska nadchodzą wiadomości o wspaniałych obchodach pierwszomajowych. Wszędzie uchwalono entuzjastycznie rezolucję C. K. W.

W SIEMIANOWICACH w pochodzie brało udział 6000 osób w tem dużo kobiet i młodzieży robotniczej zorganizowanej w „Sile" z Michałkowic i Siemianowic. 4 orkiestry grały naprzemian. Niesiono 10 sztandarów. Obszerny park „Pszczelnik", gdzie odbyło się zgromadzenie, przepełniony był demonstrującymi robotnikami. O święcie 1 maja referowali tow. tow. **Kosobudzki, Dróżdżka, Cepernik i Rochowiak.**

W KRÓLEWSKIEJ HUCIE manifestowało 15 tys. robotników. Pochód, w którym brało udział 9 orkiestr i niesiono 11 sztandarów, przeszedł przez Świętochłowice, Wielkie Hajduki i Królewską Hutę na Górę Redena, gdzie odbyła się uroczystość majowa. Uroczystości przewodniczył tow. Rożek, przemawiali tow. tow. poseł **Rumpfelt, dr. Glücksman, Golkowa i Brzęczek.**

Po poł. odbył się koncert w ogrodzie na Górze Redena, a wieczorem zabawy we wszystkich okolicznych miejscowościach.

W MYSŁOWICACH liczba demonstrantów wynosiła 9 — 10 tys. W pochodzie grało 5 orkiestr, między niemi orkiestra Stow. Mł. Rob. „Siła"; niesiono 17 sztandarów. Na wspaniałym zgromadzeniu na Rynku przemawiali tow. tow. poseł **Biniszkiewicz, Wojciechowski i Arendarczyk.** Demonstrowano po całym mieście. Zebranych witał i żegnał po skończonej uroczystości przewodniczący miejscowej organizacji, tow. Zycha.

Po poł. odbył się w parku Mysłowickim koncert.

W NOWYM BYTOMIU demonstracja udała się również świetnie. Pochód uporządkowany we wzorowe czwórki, był najmniej na kilometr długi. **W Nowej Wsi** przemawiał do zebranych o znaczeniu uroczystości **tow. Majer.** W wielkim ogrodzie p. Bochmerta w **Nowym Bytomiu** odbyło się zgromadzenie, które zagaił tow. **Gogolin**, przemawiał tow. poseł **Adamek** i odbyło się kilka numerów koncertowych.

W RADZIONKOWIE demonstrowało przeszło tysiąc osób. Na miejscu zbornym przemawiali tow. tow. **Rubin i Metlek.** Przygrywały 2 orkiestry.

Pozatem nadeszły korespondencje o wspaniałych obchodach w **BIELSZOWICACH**, brało udział przeszło 2000 osób; przemawiali tow. tow. poseł **Czajor, Skrzypiec** i b. enpeerowiec, który podczas ostatniego strajku przekonał się o zdradzieckiej robocie enpeerowskich przywódców; w **KNUROWIE** (brało udział przeszło 2,000 osób; przemawiali tow. tow. Piontek i Płaczek); w **PSZCZYNIE, GÓRNYCH ŁAZISKACH i t. d.**

***

W związku z obchodami pierwszomajowemi, czytamy w „Gazecie Robotniczej" opis niesłychanej buty miejscowych kapitalistów:

„P. Krause, główny komendant kapitalistów śląskich, rozesłał do swych podwładnych ukaz, w którym podkreśla, że święta 1 maja niema. Kto w dniu 1 maja święci, tego należy zapisać jako „bumelanta", (opuszczającego bez uzasadnienia pracę), zmniejszyć mu urlop i ilość węgla. Świętującym ewentualnie urzędnikom należy potrącić część pensji.

Jeszcze jedno świństwo popełnili kapitaliści, aby złamać święto majowe. Żyjemy bowiem w czasie tak zw. świętówek. Snadno było te świętówki urządzić w dniu 1 maja, lecz kapitaliści zapowiedzieli świętówki na 30-go kwietnia i 2 maja. Kto się więc pomimo to odważył 1 maja święcić, ten miał odrazu 5 świąt, ponieważ trzeci maja jest świętem, a za nim szła niedziela.

Nasi zwolennicy nie lękali się jednak żadnych szykan i ofiar i świętowali bardzo licznie.

W obchodach naszych, które urządziliśmy w trzynastu miejscach centralnych, brało udział **50,000 do 60,000 osób**, a byli to przeważnie mężczyźni".

SUWAŁKI.

(Korespondencja własna).

O godz. 8 rano odegrano w mieście pobudkę. O godz. 10 m. 15 na pl. Piłsudskiego, gdzie zgromadzili się tłumnie robotnicy z Suwałk i okolic, rozpoczęto okolicznościowe przemówienia, które trwały do godz. 12 w poł. Przemawiali tow. tow. Gałaj, Czerwiński, Skobałko i St. Raczkowski. Uchwałę C.K.W. przyjęto przez aklamację. Następnie uchwalono, na wniosek tow. Gałaja, założyć w Suwałkach oddział T. U. R.

Punktualnie o godz. 12 rozpoczął się pochód, na czele którego kroczył proletarjacki herold, udekorowany czerwienią, następnie postępowała orkiestra i niesiono transparenty z hasłami. Dalej kroczyli radni miasta i miejscowe władze partyjne oraz członkowie partji ze sztandarem P. P. S.; następnie chór; wreszcie — pod sztandarami swemi — Związki Zawodowe, a mianowicie: oddz. Zw. Zaw. robotn. przemysłu metalowego, drzewnego, skórzanego, robotników rolnych i Klub Robotniczy.

Na ul. 1 Maja przemawiali tow. tow. Gałaj, Gałajowa i Makowski. Podczas pochodu utrzymywała porządek milicja robotnicza. Pochód rozwiązano o godz. 2 popoł., przed Klubem Robotniczym, po przemówieniu tow. Gałaja i odśpiewaniu przez wszystkich „Czerwonego Sztandaru". Pomimo nieustannego deszczu, pochód udał się wspaniale, gdyż brało w nim udział do 4 tysięcy osób.

Wieczorem w Klubie Robotniczym odbyła się Akademja, na którą złożył się: odczyt tow. Gałaja o 1 maja, oraz odegrana została przez amatorów z Klubu Robotniczego jednoaktówka „Błażek opętany" i odbyła się zbiorowa deklamacja.

1 maja rano zaaresztowano 2 robotników za rozklejanie odezw komunistycznych 3 Moskiewskiej Komunistycznej Międzynarodówki w języku rosyjskim.

KRYNKI, ziemia Grodzieńska.

(Korespondencja własna).

Obchód zgromadził około 3 tys. ludzi. W obchodzie oprócz Zw. Zaw. Garbarzy wzięła również udział miejscowa organizacja Bundu.

O godz. 12 odbył się wiec przed lokalem Zw. Garbarzy, na którym przemawiał tow. Przytuła oraz jeden z bundowców. Jednogłośnie została przyjęta rezolucja C. K. W.

Po wiecu odbył się pochód, który przeszedł przez główne ulice miasta i został rozwiązany pod lokalem Zw. Zaw. Garbarzy.

Podczas przemówienia tow. Przytuły, przy rozwiązaniu pochodu, komuniści chcieli wywołać zamęt, lecz spotkali się z takiem oburzeniem zebranych, że zmuszeni byli uspokoić się.

Po zakończeniu obchodu, do lokalu Związku, gdzie kilku towarzyszów omawiało sprawy związkowe, wtargnęło trzech policjantów w stanie nietrzeźwym, nazwiska których brzmią: Janowicz, Zaborski i Goniszewski, z żądaniem rozejścia się; hałasowali przytem i awanturowali się. Towarzysze nasi zareagowali na to wyproszeniem ich za drzwi.

Ksiądz zamyka kaplicę, aby zmusić parafjan do płacenia składek na kościół!

Policja przy tym oryginalnym obrządku asystuje.

(PAT.). P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadesłał odpowiedź na interpelację posła Antoniego Pałki i tow. w sprawie zamknięcia i opieczętowania kościoła katolickiego w Wigrach w województwie białostockiem przez duchowieństwo przy pomocy policji państwowej. W myśl interpelacji fakt zamknięcia i opieczętowania kościoła przez duchowieństwo przy pomocy policji głęboko poruszył i obraził uczucia religijne parafjan katolików i wywołał rozgoryczenie i niechęć nietylko przeciwko duchowieństwu, ale i przeciwko państwowym władzom administracyjnym.

W odpowiedzi swej p. minister wyjaśnia, że kościół w Wigrach jest częściowo zniszczony i użytkowany być nie może. Rząd, pod względem udzielenia pomocy finansowej, jak i kierunku prowadzenia prac technicznych, uczynił w tym wypadku zadość wszelkim na nim ciążącym obowiązkom, o ile to wypływa z ustawy; a jeżeli dokończenie odbudowy ulega zwłoce, to winę ponoszą jedynie ci, do których należy dalsze pokrycie kosztów odbudowy. Parafjanie jednak stale odmawiali jakiegokolwiek udziału w ponoszeniu ciężarów odbudowy kościoła, licząc na to, że rząd zobowiązany jest całkowite koszty odbudowy ponosić. Wówczas to władza kościelna uznała, że należy zagrozić zamknięciem prowizorycznej kaplicy, urządzonej tymczasowo w plebanji, aby skłonić parafjan do spełnienia obowiązku, a to tembardziej, że przykład parafjan w Wigrach mógł fatalnie oddziałać i na inne parafje, gdzie również istnieje konieczność odbudowy. Niezależnie od tego stwierdzone zostało, że prowizoryczna kaplica w Wigrach faktycznie ani zamknięta ani opieczętowana nie była. Policja, obecna podczas odnośnych deklaracji dziekana do parafjan, wogóle do kaplicy nie wkraczała i żadnych przedmiotów kościelnych z niej nie wynosiła.

Senat pogarsza ustawę o ochronie pracy kobiet i młodocianych!

Wczoraj połączone komisje senackie prawnicza i gospodarstwa społecznego rozpatrywały ustawę w przedmiocie ochrony pracy kobiet i młodocianych.

Komisje senackie, po dyskusji, mimo sprzeciwów naszych towarzyszów, w głosowaniu przyjęły znacznie pogorszony projekt ustawy, w stosunku do brzmienia przyjętego przez Sejm.

Z ważniejszych poprawek, przyjętych przez komisję do projektu sejmowego, uchwalono głosami Chjeno-Piasta *wykluczyć od korzystania z dobrodziejstw ustawy kobiety i młodocianych, pracujących w biurowości, dalej uchwalono, by ustawa nie obejmowała młodocianych uczniów, terminatorów i praktykantów.* Następnie komisje zmniejszyły minimum kary za przekroczenie ustawy, z 50 złotych, ustalonej przez Sejm, na 10 złotych. Tak minimalna kara nie będzie zbyt wielkim postrachem dla fabrykantów.

Wreszcie w art. 9 ustawy, który nakłada obowiązek, by młodociani uczęszczali na naukę dokształcającą, komisje dodały, że artykuł ten ma obowiązywać dopiero z chwilą, gdy w Polsce zrealizowane zostanie powszechne nauczanie. Tymczasem, zdaniem większości senackich komisji, młodociani mogą się nie uczyć.

Lecz niedość tego było chjenistom z komisji senackiej. Sen. Baliński (Zw. L.-N.), popierany przez swych kolegów, domagał się wykluczenia z pod ustawy kobiet i młodocianych, pracujących w piekarniach, którym ustawa zakazuje pracy w nocy. Dopiero wywody naszych tow., którzy wykazali, że projekt sen. Balińskiego sprzeczny jest z ratyfikowaną przez Polskę Konwencją Waszyngtońską — zmusiły endeckiego senatora do cofnięcia swej poprawki.

Dziś komisje rozpatrywać będą ustawę o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referować ją ma sen. Popowski, który projekt sejmowy tej ustawy również pragnie znacznie pogorszyć.

ODCZYT TOW. JAWOROWSKIEGO.

W niedzielę dn. 18 b.m. o godz. 11-ej rano w sali teatru Popularnego (Wolska róg Młynarskiej) tow. poseł Jaworowski wygłosi odczyt p. t. *„Zagadnienie rewolucji w Polsce“.*

Rada Gospodarcza.

(PAT). Wczoraj o godz. 5-ej wiecz. w gmachu ministerjum skarbu odbyło się 9-te z rzędu posiedzenie rady gospodarczej. Obrady zagaił w dłuższem przemówieniu p. prezes rady ministrów i minister skarbu Wł. Grabski. Wychodząc z założenia, iż sprawę sanacji skarbu należy traktować łącznie z sanacją stosunków gospodarczych, p. prezes rady ministrów analizował na podstawie wykresu rozwój wskaźnika cen hurtowych w Polsce w zestawieniu z takiemi samemi cenami zagranicą i wskazał niższy ich poziom w Polsce od poziomu państw o silnej walucie oraz na wpływ tego stanu na równowagę bilansu handlowego Polski. Niższy niż zagranicą poziom wskaźnika cen hurtowych w Polsce nie oznacza jednak niższego poziomu cen poszczególnych produktów przemysłowych i kosztów utrzymania. Wytworzył się bowiem szereg anomalji gospodarczych. Jako na jaskrawszą z nich pan prezes ministrów wskazał na nienormalnie wysokie ceny artykułów pierwszej potrzeby pochodzenia przemysłowego w stosunku do cen żyta. Największe dysproporcje obserwować można było coprawda w okresie silnej deprecjacji marki polskiej na jesieni ub. roku. W ostatnich miesiącach nastąpił jednak pod tym względem bardzo silny zwrot ku lepszemu. Jako czynnik wpływający niekorzystnie na stosunki gospodarcze p. minister wymienił przedewszystkiem nieracjonalną politykę ceł ochronnych oraz drożyznę kredytów. Sanacja stosunków gospodarczych może nastąpić głównie w drodze właściwego wysiłku sfer gospodarczych, analogicznie do akcji sanacyjnej Rządu w dziedzinie finansowej. Państwo ze swej strony czyni wszystko, aby pomóc sferom gospodarczym w przeprowadzeniu tej sanacji. Dowodem tego są kredyty udzielone przemysłowi, które systematycznie zwiększane były i w kwietniu b. r. przekroczyły czterokrotnie kredyty ze stycznia b. r. Dalszym krokiem będzie uruchomienie w najbliższych dniach Banku Gospodarstwa Krajowego.

W dyskusji zabierali głos prof. Kempner, posłowie Łypacewicz, Kwiatkowski, tow. Diamand, Wierzbicki, Kot, tow. Stańczyk oraz pp. Szymański i Drzewiecki.

Dla pogłębienia prac Rady Gospodarczej utworzone zostały dwie komisje. Komisja pierwsza obradować będzie nad sprawą drożyzny kredytów. Przewodniczyć jej będzie podsekretarz stanu w Min. skarbu dr. Klarner. Komisja druga zajmie się sprawą kosztów produkcji i praktyki celnej. Przewodnictwo drugiej komisji powierzone zostało nadzwyczajnemu komisarzowi prof. Rybarskiemu. Posiedzenie komisji dla badania produkcji i spraw celnych odbędzie się dzisiaj o godz. 1-szej w południe, w sali posiedzeń Min. skarbu. Posiedzenie komisji dla spraw kredytu odbędzie się tamże 14 b. m. o godz. 6 wiecz.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Budżet Jeneralnej Dyrekcji Poczt.

Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu wczorajszem przyjęła w trzeciem czytaniu preliminarz budżetu Jeneralnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Ogólna suma dochodów Jeneralnej Dyrekcji wynosi 82,363,000 zł., a wydatków 65,393,000 zł. Pozycja przewidzianych strat w przedsiębiorstwach państwowych, objętych przez Jeneralną Dyrekcję Poczt, wynosi 442,287 zł., czyli, że czysty dochód Jeneralnej Dyrekcji przewiduje się w wysokości 16,527,000 zł.

Komisja uchwaliła szereg rezolucji wzywających Rząd:

do przeprowadzenia ścisłego rozrachunku między państwową radjotelegrafją a Jeneralną Dyrekcją za telegramy radio;

do zaniechania sprzedaży państwowej wytwórni aparatów telefonicznych i telegraficznych, zmiany jej organizacji i zogniskowania w niej całej wytwórczości aparatów telefonicznych i telegraficznych oraz ich naprawy;

do jaknajszybszego przekazania Jeneralnej Dyrekcji budynku zajętego przez M. S. Wojsk przy ul. Chmielnej;

do podjęcia energicznych starań dyplomatycznych w sprawie uzyskania tranzytu depesz przez transatlantycką stację radjotelegraficzną w Warszawie;

do zobowiązania przy wydawaniu koncesji na sprzedaż tytuniu monopolowego koncesjonarjuszów do sprzedawania znaczków pocztowych i stemplowych;

do przygotowania w ciągu trzech miesięcy projektu ustawy o ubezpieczeniu personelu poczt od nieszczęśliwych wypadków;

do rewizji etatów Jeneralnej Dyrekcji Poczt oraz do wydatnego rozszerzenia sieci urzędów i agencji pocztowych, szczególnie w b. zaborze rosyjskim.

Nie przyjęła natomiast komisja zgłoszonej przez tow. Moraczewskiego rezolucji, aby dodatki nocne dla pracowników pocztowych wynosiły przeciętnie 1 punkt, zamiast proponowanych przez Jeneralną Dyr. 0,6 punktu maximum.

Budżet Prezydjum Rady Ministrów.

Na posiedzeniu popołudniowem komisja rozpatrywała w 3 czytaniu budżet Prezydjum Rady Ministrów wraz z budżetem Nadzwyczajnego Komisarjatu Oszczędnościowego.

Budżet przyjęto w tych samych pozycjach, co w 2 czytaniu, przyczem wywiązała się dyskusja nad kwotą przeznaczoną na utrzymanie Nadzwycz. Komisarjatu Oszczędnościowego.

Pos. Wyrzykowski (Wyzwolenie i Jedn. Lud.) zaznaczył, że klub jego jest zwolennikiem jaknajdalej idących oszczędności w zarządzie państwowym, jednakże sprawa ta postawiona jest niesłychanie wadliwie i dlatego klub będzie głosował przeciwko tej pozycji budżetowej. Lewica nie ma najmniejszego zaufania do p. Moskalewskiego, jako do wybitnie partyjnej jednostki.

Mówca zgłosił dwie rezolucje, wzywające Rząd:

1) aby Komisarz Oszczędnościowy ograniczył swoją działalność do opracowania statutów organizacyjnych ministerjów, podległych im urzędów i przedsiębiorstw, jak również systemu pracy w urzędach;

2) aby stanowisko Komisarza Oszczędnościowego obsadzone zostało w sposób niewątpliwie fachowy i bezpartyjny.

Pierwsza rezolucja nie uzyskała większości głosów. Drugiej przewodniczący nie poddał pod głosowanie, powołując się na brak precedensów w praktyce sejmowej.

PUŁKOWNIK GANCZARSKI POD SĄDEM.

W odpowiedzi na interpelację tow. pos. Moraczewskiego i towarzyszów w sprawie postępowania i urzędowania prokuratora W. P. sądu D. O. K. Nr. 2 w Lublinie pułkownika Ganczarskiego, którego spotkał zarzut niedozwolonego brania udziału w dochodowych przedsiębiorstwach prywatnych oraz narażenia skarbu państwa na straty w związku z dostawami wojskowemi, — p. minister spraw wojskowych przesłał na ręce p. marszałka sejmu pismo z wyjaśnieniem, że sprawę pułkownika Ganczarskiego skierował na drogę sądową.

Komuniści wydali z datą 2-go maja gwałtowną odezwę, skierowaną przeciwko P. P. S. z powodu 1 maja. Panowie ci są wściekli z tego powodu, iż uplanowany przez nich zamach na pochód P. P. S.-owy nie udał się wobec stanowczej i nie wróżącej im nic dobrego postawy naszych tow. Chcąc zamaskować swoją klęskę, napadają (w druku) na milicję P. P. S.-ową, że ich... nie broniła, przed policją w chwili, gdy pochód P. P. S skręcił w Aleje Jerozolimskie... Pretensja aż śmieszna w swojej bezczelności. Świadczy ona zarazem o bohaterskiej rrrewolucyjności tych panów, mocnych tylko w ujadaniu na P. P. S.

Napad policji na komunistów był brutalny i niepotrzebny. Ale skoro ci panowie są tak rrrewolucyjni, niech się bronią sami i niech nie myślą, że P. P. S.owcy dadzą się sprowokować do nadstawiania karku za nich.

W odezwie swojej komuniści dodają dla zrobienia większego wrażenia, że jeden z pobitych robotników „w XI komisarjacie wyzionął ducha pod razami policji“. Agencja dziennikarska „Varsovia“ stwierdza, że jest to kłamstwo. My również o żadnym takim fakcie nie wiemy. Jest to więc **sfałszowana w niegodny sposób sensacja.**

Kronika polityczna.

NOTA CZICZERINA.

10 b. m. p. Cziczerin wystosował do posła polskiego w Moskwie p. Darowskiego obszerną notę, w której porusza sprawę traktowania w Polsce mniejszości ukraińskiej i białoruskiej. P. Cziczerin powołuje się przytem na art. 7 Traktatu ryskiego.

Bolszewicki farbowany lis udaje, że jest bardzo zatroskany o los Ukraińców i Białorusinów w Rzplitej Polskiej, chociaż wcale się nie troszczy o los brutalnie, według carskich wzorów prześladowanych Gruzinów i zamęczanych przez siepaczy sowieckich socjalistów rosyjskich. P. Cziczerin korzysta tylko ze sposobności, żeby „agitacyjnie“ wtrącać się do spraw Państwa Polskiego. Niestety stwierdzić trzeba — polityka urzędowa polska w stosunku do Ukraińców i Białorusinów jest tak bezmyślna, krótkowidząca, nacjonalistyczno-policyjna, że wygi dyplomacji sowieckiej i szpiegi różnych „Zakordotów“ bardzo ułatwione mają zadanie. Kiedyż Rząd polski zrobi prawdziwą przykrość Cziczerinom i t. p., przeprowadzając rozumną, stanowczą i gruntowną reformę na Kresach?

PRZECIWROBOTNICZA PROPAGANDA WYDZIAŁU PRASOWEGO P. GRABSKIEGO.

Wydział prasowo - polityczny Prezydjum Rady ministrów rozesłał do pism garść danych o skutkach przedłużenia dnia pracy w Niemczech. W komunikacie tym są rzeczy ciekawe i pouczające również ze stanowiska robotniczego. Okazuje się np., co zawsze przepowiadaliśmy, że **z chwilą przedłużenia czasu pracy zarobki obniżają się.** Zarobek w górnictwie od 26 listopada do 1 stycznia b. r. obniżył się z 5,25 mk. złotych dziennie do 4,80 mk.

Wydział prasowy jednak nie poprzestał na informacjach. **Komunikat** oświadcza na końcu, że za przykładem Niemiec Polska musi wrócić także do „stosunków przedwojennych“ co do **czasu pracy,** (bo jeżeli chodzi o płace, to mogą być gorsze niż przed wojną — jak w Niemczech)!...

„Morały“ komunikatu tego pozostają w rażącej sprzeczności z oświadczeniami p. Prezesa ministrów i całego Rządu (np. niedawno z powodu strajku górniczego). Cóż więc znaczą te elukubracje wydziału prasowego premjera p. Grabskiego. I cóż to za moda, żeby rozsyłać jako dokumenty polityczne wypracowania jakiegoś urzędniczyny, oddanego kapitalistycznym interesom?!

Mamy nadzieję, że p. Wł. Grabski poskromi te „prasowo - polityczne“ zapędy podwładnego mu wydziału.

OBSZARNICY ŻĄDAJĄ KREDYTÓW.

Wczoraj prezes Rady ministrów p. Wł. Grabski przyjął przedstawicieli Zw. Ziemian: a mianowicie p. Chełmickiego z Poznańskiego, p. Dworskiego z Małopolski Zach., p. Głażewskiego z Małopolski Wschodn., p. Kowerskiego z b. Kongresówki i p. Ledóchowskiego z Kresów Wschodnich. Delegacja domagała się kredytów dla obszarników.

A ile pp. obszarnicy mają pieniędzy złożonych w bankach zagranicznych?

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW.

W Nr. 39 „Dziennika Ustaw“ ogłoszono nową „Ustawę o ochronie lokatorów“.

Ustawa obowiązywać będzie od dnia 1-go czerwca 1924 r.

POTRĄCENIE OPŁAT EMERYTALNYCH Z POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Uchwała Rady Ministrów z 18 lutego r. b., zarządzająca jednorazowe potrącenie z urzędniczych poborów marcowych, emerytalnych opłat, zaległych od 1 października 1923 roku, spowodowała interpelację senatora Bodeka i towarzyszów, domagającą się cofnięcia rzeczonego rozporządzenia i potrącenia zaległości emerytalnych w sześciu ratach miesięcznych. W odpowiedzi na powyższą interpelację p. minister skarbu przesłał marszałkowi senatu pismo, wyjaśniające, że powzięta w dniu 18 lutego r. b. uchwała Rady Ministrów wydana została na zasadzie artykułów 7 i 109 ustawy z 11 grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych oraz art. 1 ustawy z 6 grudnia 1923 r. o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin i niektórych innych dochodów publicznych, oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe. Ponieważ świadczenia, przewidziane w art. 7 pomienionej ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem, należą do kategorji opłat o charakterze publiczno - prawnym i w myśl art. 8 o zastosowaniu stałej jednostki do obliczenia danin, zaległe i bieżące zaległości skarbu państwa tak w dniu wejścia w życie tej ustawy, jak i powstałe po tym dniu, mają być do postanowień tej że ustawy dostosowane, uchwała Rady Ministrów nie nasuwa pod względem legalności żadnych zastrzeżeń. Ponadto p. minister skarbu czyni uwagę, że zarządzenie potrącenia opłat emerytalnych nie wywołało wśród ogółu urzędników państwowych żadnego niezadowolenia. (??!).

MIĘDZYNARODOWY KONGRES EMIGRACYJNY W RZYMIE.

W dniu wczorajszym wyjechała na kongres w Rzymie delegacja rządu polskiego pod przewodnictwem pełnomocnika rządu, p. Franciszka Sokala, któremu towarzyszą: dyrektor urzędu emigracyjnego, p. Stanisław Gawroński, oraz pp. Kazimierz Warchałowski, naczelnik wydziału w urzędzie emigracyjnym i Wacław Gawroński, z min. spraw zagran. Do składu delegacji wchodzi również, jako ekspert, radca handlowy przy poselstwie w Rzymie, p. Mikulski. Wolne miasto Gdańsk reprezentować będzie pełnomocnik rządu p. Sokal oraz, jako rzeczoznawca, radca rządowy dr. Ferber z Gdańska. Kongres w Rzymie ma obradować nad szeregiem spraw w dziedzinie emigracji, nadających się do międzynarodowego uregulowania, jako to: transport emigrantów, hygiena transportów, kontrola emigrantów przy wyjeździe i przy przybyciu, ochrona nad emigrantami i t. d. Zapowiedziany jest przyjazd licznych delegacji ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Brazylji, Argentyny i Japonji a także Wielkiej Brytanji, Francji, Belgji, Niemiec i pozostałych państw europejskich, nie wyłączając Rosji. (PAT.).

Czasopisma nadesłane.

„Życie Teatru“ (Nr. 19, z 11 b. m.) porusza w artykule W. Brumera sprawę Teatru Popularnego, która staje się aktualna z powodu kończącej się budowy Teatru Narodowego. Gmach po „Rozmaitościach“ (dawna operetka) będzie wolny. W. B. słusznie pisze, że powinien tam powstać Teatr Popularny, rozumiejąc pod przymiotnikiem „popularny“ — teatr tani, lecz nie wulgarny. „Szekspir, Molier, Calderon, Słowacki, Wyspiański, Fredro — oto repertuar sceny popularnej, jak każdego innego szanującego się teatru. Nie należy ludzów, należących do sfer mniej zamożnych i robotniczych, traktować, jak dzieci“. Zupełnie zgadzamy się z autorem. Wszelka popularyzacja w sensie takim, w jakim u nas wielu ten wyraz rozumie, popularyzacja, jako obniżenie poziomu, trywialność, wodnistość, płytki sentymentalizm jest powierzchownym i szkodliwym wymysłem burżuazyjnym. To że rozhulana paskarja lubi patrzeć na kokoty i alfonsów charakteryzuje jej smak, jej poziom etyczny i estetyczny, jej pustkę. Lud, a zwłaszcza proletarjat nowoczesny, ma dość „popularyzującej“, ordynarnej opieki znieprawionych popularyzatorów. „Teatr Popularny“ t. zn. tylko jedno: — teatr tani, dostępny dla najuboższego. Poziom jego zaś powinien być wysoki. Zrozumienie i zmysł piękna wcale nie zależą od pełnej kiesy. Bardzo wiele sztuk z wielkiego repertuaru upadła właśnie w teatrach „dostojnych“ i „wysokich“.

Z ostatniej chwili.

Wybory we Francji.

Paryż, 12 maja. Godz. 12 w nocy. (P. A. T.) Wyniki wyborów do parlamentu francuskiego przedstawiają się, jak następuje. Wybrano:

Konserwatystów (grupa ta obejmuje: partje prawicy i Action Francaise — 11.

Republikanów (grupa ta obejmuje: „Entente republicaine democratique", republ. liberalnych, umiarkowanych, demokratów, postępowców, federację republ. — 137.

Republikanów lewicy: (grupa lewicy republikańskiej, „alliance republicaine democratique", nowa demokracja) — 92.

Radykałów niezależnych radykałowie nie należący do partji radykalnej i radykalno - socjalistycznej, radykałowie dyssydenci) — 34.

Radykałowie i radykali-socjaliści—127.

Republikanie socjaliści — 39.

Socjaliści Zjednoczeni: (partja socjalistyczna) — 102.

Komuniści — 29.

Brak mandatów z kolonji — 9.

Mandatów spornych — 4.

Razem 584.

TELEGRAMY.

Wiadomości z Niemiec.

„NARODOWY BLOK ŚRODKA".

Berlin, 12 maja. (PAT.) Biuro Wolffa dowiaduje się, że stronnictwa środka starają się o utworzenie frakcji, która będzie nosiła nazwę „Narodowego Bloku Środka". Wchodzące w skład tego bloku poszczególne stronnictwa, mają zachować swoją polityczną samodzielność. Liczą się z tem, że socjalni - demokraci odnosić się będą do stronnictw bloku na terenie parlamentarnym z życzliwą neutralnością. Ewentualne więc ugrupowanie się stronnictw w parlamencie może być następujące: blok środka — 137 głosów, nacjonaliści — 105, socjalni demokraci — 100, komuniści—62, Deutsch Völkische — 32.

NACJONALIŚCI USIŁUJĄ TWORZYĆ RZĄD.

Monachjum, 12 maja. (PAT.) „Münchener Allgemeine Zeitung" podaje, że pomiędzy niemieckimi nacjonalistami a bawarską partją ludową toczą się rokowania, celem utworzenia rządu. Niemieccy nacjonaliści domagają się, aby prezydentem ministrów został ponownie Knilling, zaś by miejsce Kahra zajął Schweer.

KRWAWE STARCIA.

Berlin, 12 maja. (PAT.). O wczorajszych wypadkach w Halle pisma donoszą, co następuje: Już o godz. 8 i pół rano przed ratuszem miało miejsce starcie między komunistami a nacjonalistami, przyczem jeden robotnik został ciężko ranny. W południe odbyło się odsłonięcie pomnika Moltkego, zburzonego przed półtora rokiem przez komunistów. Podczas uroczystości związki nacjonalistyczne ukazały się ze sztandarami w liczbie około 30 tys. osób. W manifestacji wzięło udział 75 korporacji studenckich i hittlerowcy, posiadający wbrew zakazowi policji około 50 sztandarów z trupiemi główkami. Po południu na placu wyścigowym odbyła się parada, podczas której Ludendorff dokonał przeglądu młodzieży nacjonalistycznej z organizacji Stahlhelm. Komuniści urządzili również demonstrację w innej części miasta. Policja zastąpiła demonstrantom drogę. Wówczas wywiązała się strzelanina, w której zginął jeden policjant, a 4 osoby odniosły ciężkie rany. Zabitych zostało również kilku komunistów, których liczby dokładnie nie ustalono. W związku z tem aresztowano około 500 osób. Wyjaśniając rolę, jaką w tej manifestacji odegrał Ludendorff, pisma zaznaczają, że w sobotę na zgromadzeniu Ludendorff przedstawił się jako reprezentant starej armji, oraz idei hittlerowców, a następnie wzniósł toast za „cesarza". Republikańskie pismo „Die Welt am Montag" uważa, iż manifestacje tego rodzaju są wyzwaniem, rzuconem republice niemieckiej.

OFIARY.

Halle, 12 maja. (PAT.) P.R. Wczorajsze manifestacje tutejsze nacjonalistyczno-monarchistyczne odbyły się przy udziale Hindenburga, Ludendroffa i Mackensena i całego szeregu generałów niemieckich, jakteż przedstawicieli b. cesarza Wilhelma Podczas walk pomiędzy nacjonalistami a komunistami 11 osób zabito oraz wiele osób raniono.

Zatarg rosyjsko-niemiecki.

NADZIEJA ZAŁAGODZENIA ZATARGU

Berlin, 12 maja. (PAT.) P.R. Minister Stresemann odbył w sobotę konferencję z przedstawicielem berlińskiej ambasady sowieckiej. Zdaje się, jest nadzieja załagodzenia konfliktu.

KONFERENCJE W MOSKWIE.

Berlin, 12 maja. (PAT.) P.R. Jak donoszą z Moskwy, tamtejszy poseł niemiecki odbył dłuższą konferencję z Cziczerinem w sprawie ostatnich zajść w lokalu sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

Przesilenie rządowe w Jugosławji.

TRIFKOWICZ TWORZY GABINET.

Białogród, 12 maja. (PAT.). Król Aleksander powierzył misję utworzenia gabinetu ministrowi dla unifikacji prawodawstwa Trifkowiczowi.

NIEUDANA MISJA TRIFKOWICZA.

Białogród, 12 maja (PAT). — Ministrowi Trifkowiczowi nie udało się sformować gabinetu, z powodu niemożliwych do przyjęcia warunków, postawionych przez opozycję, wobec czego zrzekł się on misji utworzenia gabinetu.

Wybory w Japonji

ZWYCIĘSTWO OPOZYCJI.

Waszyngton, 12 maja (PAT). — Z Tokio donoszą: W ostatnich wyborach do parlamentu partja rządowa pozostała w mniejszości. Opozycja zdobyła 60 mandatów, podczas gdy stronnictwa rządowe zaledwie 20, niezawiśli 18. Między innemi został wybrany były prezes ministrów Takahashi, przywódca partji opozycyjnej, natomiast b. minister oświaty Nakahashi, przywódca stronnictwa rządowego, przepadł. Sądzą jednak, że rząd nie ustąpi przed zebraniem się nowego parlamentu.

Konferencja państw sojuszniczych

Londyn, 12 maja (PAT). — „Daily Chronicle" utrzymuje, że z początkiem czerwca odbędzie się w Londynie konferencja państw sojuszniczych, w której weźmie udział także Ameryka.

Otwarcie parlamentu włoskiego.

Rzym, 12 maja. (PAT.) Parlament zbierze się dnia 24 maja, wybory do prezydjum 27 maja. Prezydentem izby będzie prawdopodobnie faszysta Rocco.

Walki w Marokko.

Londyn, 12 maja. (PAT.) P.R. Według wiadomości ze źródeł hiszpańskich, w następstwie trwającej od środy ubiegłego tygodnia ofensywy wojsk hiszpańskich przeciwko powstańcom marokańskim, ci ostatni zepchnięci zostali z pozycji Sidi-Merand ze znacznemi stratami. Hiszpanie stracili w rannych i zabitych około 20 ludzi.

Walki w Syrji.

Londyn, 12 maja. (PAT.) P.R. Jak donoszą z Syrji przez Konstantynopol walki między wojskiem francuskiem a tuziemcami, wzdłuż granicy syryjskiej, wybuchły ponownie. Francuzi w walkach tych mieli stracić około 120 ludzi w rannych i zabitych.

O niezależność Egiptu.

Londyn, 12 maja. (PAT.) Do „Timesa" donoszą z Kairu: Egipski prezes ministrów Zaglul Basza oświadczył w parlamencie egipskim, że bynajmniej nie będzie się słuchał Londynu, o ile Egiptowi miałyby być narzucone jakiekolwiek ograniczenia. Jedynym celem, do którego dąży premjer egipski, jest uzyskanie pełnej niezależności Egiptu i sułtanatu.

— Dyrektor jednego z banków w Budapeszcie, Juljusz Gedmaun, zdefraudował 80 miljonów koron i zbiegł.

— W dniu wczorajszym odbyło się na miejskiej strażnicy pożarnej w Krakowie zakończenie pierwszego kursu pożarnictwa, w którym wzięło udział 50 osób z okręgu województwa krakowskiego

— W Białogrodzie dziś nastąpi otwarcie konferencji węgiersko - jugosłowiańskiej.

— Jak donoszą z Madrytu, na drodze pomiędzy San Juan a Alzarota omnibus wpadł w przepaść, przyczem 4 osoby poniosły śmierć

— W Kolonji wczoraj odbyło się w obecności prezydenta Rzeszy, Eberta, kanclerza Rzeszy, Marxa, otwarcie Targów Kolońskich.

— W Gdańsku zakończył się strajk robotników państwowych i gminnych, trwający od kilku tygodni.

W ub. piątek zmarł w Warszawie w wieku lat 74-ch znany niegdyś na emigracji właściciel hotelu i restauracji polskiej w Paryżu— Stanisław Koch. Ś. p. Koch przed kilku laty wrócił do Warszawy. Nazwisko jego było bardzo popularne w kołach młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu i karmionej w restauracji ś. p. Kocha polskiemi potrawami. Niejeden zresztą za te obiady dotychczas nie zapłacił...

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, 14-go b. m. o godz. 5-ej popoł., w lokalu „Robotnika" odbędzie się posiedzenie C. K. W. Sprawy b. ważne. Wszystkich członków C. K. W. prosimy o punktualne przybycie na posiedzenie.

UROCZYSTA AKADEMJA.

W czwartek dn. 15 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Tow. Hygjenicznego, Karowa 31, jako w rocznicę ogłoszenia niepodległości Gruzji, na znak protestu przeciw gwałtom sowieckim, popełnionym nad narodem gruzińskim, odbędzie się *uroczysta Akademja*, na której przemawiać będą, pod honorowem przewodnictwem tow. sen. B. Limanowskiego, tow. tow. posłowie: N. Barlicki, K. Czapiński, R. Jaworowski i M. Niedziałkowski.

Wstęp bezpłatny, za zaproszeniami, które otrzymać można w Sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w C. K. W., ul. Warecka 7, w związkach zawodowych i w lokalach dzielnicowych.

Komitety dzielnicowe, Zw. Zaw. oraz organizacje robotnicze proszone są o przybycie ze *sztandarami*.

O. K. R. P. P. S. Warsawa - Podmiejska.

W związku ze zbliżającemi się wyborami do Kasy Chorych pow. Warszawskiego, Egzekutywa O. K. R. P. P. S. Warszawa-Podmiejska w porozumieniu z tymczasowym Komitetem Wyborczym zwołuje 18-go b. m. na godz. 10 w lokalu Warsz. O. K. R. P. P. S., Al. Jerozoliskie 6, **Konferencję P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych powiatu Warszawskiego** w sprawie wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum, 2) Sprawozdanie Tymczasowego Komitetu Wyborczego, 3) Platforma wyborcza, 4) Plan działalności przedwyborczej, 5) Ustalenie listy kandydatów, 6) Wybór Komitetu Wyborczego, 7) Wolne wnioski.

Komitety Dzielnicowe pod odpowiedzialnością partyjną winny delegować przynajmniej po jednym przedstawicielu.

DO WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW WARSZAWSKICH, PRACUJĄCYCH W FABRYKACH PODMIEJSKICH.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. wobec mających się odbyć w dn. 15 czerwca wyborów do Rady Kasy Chorych w powiecie warszawskim, wzywa wszystkich robotników warszawskich, pracujących w fabrykach należących do warszawskiej powiatowej Kasy Chorych do gremjalnego wzięcia udziału w wyborach i do głosowania na listę P. P. S.

Towarzysze członkowie i sympatycy P. P. S. winni w fabrykach podmiejskich wszcząć energiczną agitację za wzięciem udziału w wyborach i głosowaniem na listę P. P. S.

We wtorek dn. 13 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7. ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7. Okopowa 30 m. 16. odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P.P.S. O godz 7 w lokalu O.K.R., Al. Jerozolimskie 6. odbędzie się posiedzenie komitetu tramwajowej org. P.P.S.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7. Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę, dn. 14 b. m.

Dzielnica [illegible]. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dom Ludowy w Warszawie. O godz. 7 wiecz., w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się posiedzenie komitetu budowy Domu Ludowego w Warszawie.

Okręgowy Sąd Partyjny. O godz. 7 m. 15 w w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Sądu.

W czwartek, dn. 15 b. m.

O. K. R. Warszawa Podmiejska. O godz. 6 w. w lokalu „Robotnika", Warecka 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy.

Ruch zawodowy

Z Warsz. Rady Zw. Zaw.

W środę, dn. 14 b. m. o godz. 9 rano w lokalu Rady, Warecka 7, II piętro odbędzie się konferencja sekretarzy związków, wchodzących w skład Rady. Tow. sekretarze proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Strajk włókniarzy w Warszawie.

Na zebraniu sekcji wstążkarzy w dn. 11 b. m. uchwalono rozpocząć strajk od rana, 12 b. m. Robotnicy domagają się regulacji pac i 25 proc. do płacy akordowej. Strajk objął 7 fabryk.

Baczność Metalowcy na Pradze!

We wtorek dn. 13 b. m. o godz. 7-ej w. w lokalu Związku, Brukowa 29, odbędzie się zebranie mężów zaufania oddziału Praga w sprawie ustalenia kandydatur do Zarządu.

Wstęp za okazaniem subkasjerki.

Związek Pracown. Miejskich, Warecka 7/4. Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów Wydz. XVII-go (Szpitalnictwa i Dobroczynności Publicznej)

Dziś o g. 6 w w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie wszystkich pracowników Wydziału VIII-go (Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji).

W czwartek, dn. 15 b. m., o g. 7 w. w lokalu Związku odbędzie się ogólne zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich. Na porządku obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia; 2) sprawozdanie Zarządu: a) ze Zjazdu; 3) zwaloryzowanie składek członkowskich; 4) wolne wnioski.

Poradnie prawne przy Związkach Zawodowych. Porady prawne (bezpłatne) udzielane są: **we wtorki** o godz. 8 — 9 w lokalu Związku Metalowców (Leszno 53); **we czwartki** o godz. 4½ — 6 w lokalu Związku Gazowników (Kredytowa 3); **w środy i piątki** o godz. 7 — 8 w lokalu Związku Robotników Miejskich (Warecka 7).

Ruch kult.-oświatowy.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. odbędzie się w środę dn. 14 b. m. o godz. 7-ej w. w lokalu klubu Z. P. P. S. Porządek dzienny: Międzynarodowy Zjazd w Wiedniu. Sprawy bieżące.

Towarzystwo klubów kobiet pracujących. W dn. 18 maja, w niedzielę, o godz 4 po poł w lokalu Zw. pracowników miejskich, Warecka 7 odbędzie się roczne zebranie Tow. Klubów Kobiet Prac. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania 2) Wybór Zarządu Głównego. 3) Kolonje wakacyjne. 4) Liga antyalkoholowa. 5) Los emigrantów we Francji 6) Wolne wnioski.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—30.00, 29.15
Funty angielskie za 1—22.65, 22.50
Franki belgijskie za 100—24.80. 24.25
Floreny holend. za 100—193.90
Kor. czesko-słow. za 100—15.22 i pół
Franki szwajc. za 100—92.10
Korony szwedzkie za 100—137.00
Korony austrjac. za 100000—7.32 i pół
Liry włoskie za 100—23.10, 22.90

9-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

2-ga klasa. — 1-szy dzień.

Główniejsze wygrane.

1,500 zł. 48525.
500 zł. 31765.
250 zł. 43177.
100 zł. 15294 25215 37974.
75 zł. 2887 29107.
50 zł. 11501 29261 38880.
40 zł. 2288 11182 12269 15476 17401 28208 36571 40442.
30 zł. 7055 8353 8603 11210 13245 30738 37886 41459 44040 47226

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25,5, najniższa 13,4.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: ciepło, dość pogodnie, skłonność do burz, słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Ekspozytury Komisarjatu Rządu. Ostateczny termin otwarcia czterech ekspozytur Kom. Rządu m. st. Warszawy ustalony został na dzień 1 czerwca r. b.. Trzy ekspozytury mieścić się będą w Warszawie (Szpitalna 7, Sienna 18 i plac Dąbrowskiego 3), jedna zaś na Pradze (Jagiellońska 9). Kom. Rządu przeleje na ekspozytury pewne swe dotychczasowe funkcje. Ekspozytury posiadać będą uprawnienia Kom. Rządu i działać będą w jego imieniu, spełniając czynności, które będą mogły być załatwiane bez uszczerbku dla całości miasta. Pozostałe czynności spełniane będą w dalszym ciągu przez centralę Kom. Rządu. Tak np wydziały bezpieczeństwa, prasowo-widowiskowy oraz niektóre sprawy administracyjne pozostaną przy centrali. Działalność I ekspozytury obejmie następujące komisarjaty policji: 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23; II — 6, 8, 10 i 22; III — 1, 2, 3, 4, 5, 7, 12, 19 i 26; IV — 14, 15, 17, 18 i 25. Dodać jeszcze należy, iż wobec zajęcia dotychczasowych lokali oddziału walki z lichwą (Szpitalna 7) i wydziału opieki społecznej Kom. Rządu (plac Dąbrowskiego) przez omawiane ekspozytury, obydwa wymienione wydziały przeniesione będą do ratusza. (b.).

O całość banknotów złotowych. Ponieważ Bank Polski nie przyjmuje al pari wpłacanych mu banknotów złotowych, które uległy zgnieceniu lub nawet minimalnemu uszkodzeniu, konsumenci gazu wzywani są przez dyrekcję Zakładów Gazowych, aby do kas Zakładów i na ręce inkasentów wpłacali należność za gaz i urządzenia gazowe wyłącznie w banknotach odpowiadających warunkom, w których przyjmuje je Bank Polski.

Udoskonalanie gazownictwa. Warszawskie Zakłady Gazowe wprowadzają nowy system udoskonalonego palnika, który użyty do kuchni gazowych, daje do 40% oszczędności zużycia gazu. Pokaz porównawczy gotowania i pieczenia na gazie przy użyciu palników starego systemu i nowego odbędzie się dla osób zaproszonych w dniu 14 b. m. o godz. 5 po poł.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Katedra Krakowska dziś i jutro". Odczyt o odbudowie Zamku Wawelskiego wygłosi art. plast., Al. Borawski w Państwowym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie (Plac Trzech Krzyży 4 — 6) w niedzielę, dn. 18 b. m., o godz. 8 wiecz. na chleb dla najbiedniejszych dzieci głuchoniemych i ociemniałych.

Z Tow. Polsko-Francuskiego. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Stow. Polsko-Francuskiem (Nowy Świat 67) odczyt prof. Pawła Rongier p. t „Auvergne" ilustrowany przezroczami.

Towarzystwo Kooperatystów. Zwyczajne Zebranie dyskusyjne Tow. Kooperatystów odbędzie się dziś o godz 8 wiecz. w lokalu Tow., Nowogrodzka 21, I p. Referat wygłosi p Wł. Wolert na temat: „Spółdzielczość wytwórcza". Wstęp wolny dla członków i gości.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych. Zarząd Stow. b. więźniów politycznych zwołuje Walne Zebranie w sobotę, dn. 17 b. m., o godz 5 popoł. w lokalu przy ul. Leszno 53.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W środę, dn 14 b. m., w Instytucie Nauk Antropologicznych przy ul. Śniadeckich 8, II piętro, o godz. 7 m. 45 wiecz odbędzie się zebranie Sekcji Posiedzeń Naukowych Oddziału Polskiego Międzynar. Instytutu Antropologji, na którem p. Kazimierz Moszyński wygłosi referat: „Dotychczasowe wyniki badań etnograficznych na Polesiu". Wstęp wolny.

WYCIECZKI:

Wycieczki szkolne zjeżdżające do Krakowa i Wieliczki, przyjmuje na noclegi Sekcja wycieczkowa Ogniska Naucz. w Krakowie, Rynek Główny Nr. 29, II p. za poprzedniem zgłoszeniem wycieczki na 10 dni przed jej przyjazdem. Na odpowiedź pisemną należy załączyć markę listową

WYPADKI.

Zabita przez samochód. W Mokotowie przy ul. Dolnej Nr. 35 samochód Nr. 16680, należący do Aleksandra Dębskiego, a prowadzony przez przygodnego szofera, brata właściciela, Ludwika Dębskiego, przejechał przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Annę Koczykównę. Dziecko odniosło ogólne ciężkie obrażenia ciała, gdyż przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarło.

Upadek z II piętra. 29-letni Jan Prywerża, będąc na zabawie i libacji u Jana Markowskiego przy ul. Podchorążych Nr. 43, wyszedł do sieni celem zaczerpnięcia świeżego powietrza Usiadłszy na parapecie okna na II piętrze, Przywerża, będąc podchmielony, stracił równowagę i spadł na bruk podwórza. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie prawego przedramienia i przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus.

Samobójstwo podczas libacji. Wczoraj o godz. 4½ rano w mieszkaniu wywiadowcy urzędu śledczego, Zawistowskiego, przy ul. Targowej Nr. 73, podczas zabawy, połączonej z libacją, wystrzałem z rewolweru w głowę pozbawiła się życia żona Zawistowskiego, 28-letnia Jadwiga, która przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła. Policja 14 komisarjatu prowadząc dochodzenie, uczestników tragicznej libacji odprowadziła do urzędu śledczego celem zbadania ich i ustalenia okoliczności tragicznego samobójstwa.

Wielka kradzież. W domu Nr. 16 przy ul. Chłodnej przez podkop z piwnicy dostali się złodzieje do magazynu zegarmistrzowsko - jubilerskiego Jana Żurawskiego i skradli 90 sztuk zegarków złotych, 60 — pierścionków złotych, 20 papierośnic srebrnych, 100 par kolczyków z brylantami i innemi kamieniami, 25 broszek z brylantami, 12 par spinek do mankietów, 20 monet złotych zagranicznych, 250 sztuk bilonu srebrnego, 35 zegarków złotych i srebrnych, 25 gramów złota topionego, laskę ze srebrna rączką i wiele innych rzeczy. Poszkodowany oblicza straty na 150 miljardów mk. Podkopywacze pozostawili na miejscu cały komplet narzędzi niezbędnych do przebicia sklepienia piwnicy i wycięcia otworu w podłodze. Kradzieży dokonano w dzień między godz. 10 rano a 6 wiecz. w niedzielę.

Tajemniczy wypadek. W parku Praskim w pobliżu mostu kolejowego znaleziono nieprzytomnego Mieczysława Bonczyńskiego. Lekarz Pogotowia stwierdził silny atak nerwowy oraz potłuczenie głowy i, po udzieleniu pomocy, przewiózł Bonczyńskiego do szpitala św. Ducha.

Teatr i muzyka.

TEATR „ROZMAITOŚCI".

Wznowienie „Orlęcia" Rostanda.

Chociaż „Orlę" posiada mniej jeszcze elementów dramatycznych niż Cyrano — syn Napoleona jest szlachetnem ale słabem i chorowitem dzieckiem — zawsze jednak utworu tego słucha się z przyjemnością. Tkwi w nim sentyment głęboki naiwnością nasycający każdą scenę, wdzięk i piękno.

A teraz grany był z większą starannością, niż przed trzema laty. Nawet Osterwa — mam wrażenie — jeszcze głębiej i bardziej wnikliwie pojął swą rolę.

To „Orlę" w jego interpretacji ma urok kwiatu jesiennego i jego zapach. Osterwa ani jednego gestu nie czyni dla efektu. Całą rolę olbrzymią gra w półtonach miękkich, uwypuklając smętną bezradność i załamanie chorowitego chłopaka, znajdującego się w sytuacji wymagającej sił tytanicznych. Inne role grali tacy mistrze i wypróbowani artyści, jak M. Frenkiel, Szymański, Staszkowski (w scenie przed zwierciadłem tylko jakoś dziwnie niewyraźnie mówił), Fritsche, Chmieliński, Zahorska, Lindorfówna.

Inowacja wprowadzona w akcie piątym dobra, co się tyczy skasowania głosów duchów pod Wagram (okropnie trudno wierzyć w duchy w teatrze), niesłusznie może wyrzuciła wojsko ze sceny. Rostand nie dość przygotował ten zgrzytliwy kontrast i dlatego możeby lepiej było, gdyby na scenę wkroczył pułk austrjacki, wcielenie rzeczywistości drwiącej z fantastycznych urojeń „Orlęcia". Nie wystarczy, żeby książe ujrzał swój pułk austrjacki — trzeba aby go ujrzał widz.

Z. K.

Koncert w sali „Pompejańskiej". Komitet organizacyjny Tow. Popularyzowania muzyki w Polsce wystąpił w niedzielę z pierwszym swoim inauguracyjnym koncertem w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego. Publiczność dopisała w zupełności, co wskazuje, że inicjatywa organizatorów odpowiada żywotnej potrzebie. „Zawsze gorąco witany prof. Barcewicz odegrał z maestrją romans Żeleńskiego, „Krakowiaka" Statkowskiego, „Melodję" Paderewskiego, wreszcie Kątskiego — „Mazura sielankowego". P. Zboińska - Ruszkowska w arji z opery „Norma" wprost rozentuzjazmowała publiczność. Niemniejsze powodzenie miały popisy chóru „Harfa" pod dyrekcją p. Lachmana. Chór ten — oprócz szeregu utworów, zamieszczonych w programie (Nowowiejskiego, Niewiadomskiego i Noskowskiego) — zmuszony był przez słuchaczów do bardzo licznych naddatków. Wreszcie p. Ada Horska wykonała z powodzeniem arję z opery „Cyd" i „Habanerę" z op. „Carmen".

Teatr Wielki. Dziś „Manon" (występ Smirnowa). Jutro „Hugonoci". W czwartek „Rigoletto" (występ Smirnowa)

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne (ceny zniżone) „Sułkowskiego". Jutro i w czwartek „Orlę".

Teatr Reduta. Dziś „Ponad śnieg" (ceny zniżone).

Teatr Letni. Codziennie „Podatek majątkowy" Siedleckiego.

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac" W piątek „Czerwony młyn" Molnara.

Teatr Mały. Codziennie wieczorem „Świerszcz za kominem".

Teatr Komedja. Codziennie „Tajemniczy pan" (ceny zniżone). W sobotę premjera komedji Pawła Garaulta p. t „Pomysł panny Franciszki".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Medi".

Operetka Wodewil. Codziennie operetka „Dolly".

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Hanka z Sieradza". W czwartek premjera wodewilu Danielewskiego p. t „Polacy w Ameryce"

Teatr Stańczyk. Codziennie program „Hulaj dusza".

Teatr Qui Pro Quo. Dziś znakomity program składany „Hum-bug amerykański", „Czerwone Tworki", „Równa gra", przeróbka z Jacka Londona i in

Z Filharmonji. W piątek odbędzie się ostatni w tym sezonie wielki koncert symfoniczny. Program wypełnią utwory kompozytorów polskich w tej liczbie: Różyckiego „Król Kofetua", Melcera— koncert fortepianowy e-moll, Opieńskiego — poemat symfoniczny „Zygmunt August i Barbara" i Morawskiego — poemat symfoniczny „Nevermore". Solistką będzie pianistka, p. Róża Benzefowa. Dyryguje G. Fitelberg.

Koncert jubileuszowy z okazji 50-ciolecia pracy artystycznej dyr. Domaniewskiego odbędzie się w wielkiej sali Filharmonji dn 18 b. m. o godz. 2½. W części koncertowej weźmie udział orkiestra Filharmonji pod kier. dyr. E. Młynarskiego oraz soliści: prof. Józef Tolkacz i p. Ryszard Werner, jako przedstawiciele uczniów Jubilata. Zamówienia na bilety i zgłoszenia o wzięcie udziału w obchodzie przyjmuje kancelarja Tow. Muzycznego, ul. Sienkiewicza 8.

Premjera sztuki Emila Zegadłowicza. Teatr im. Słowackiego w Krakowie wystawia w najbliższym czasie sztukę Emila Zegadłowicza p.t. „Lampka oliwna". Ten pierwszy utwór dramatyczny znanego poety budzi powszechne zainteresowanie, tembardziej, że reżyserja i rola tytułowa spoczywają w doświadczonych rękach pierwszej tragiczki polskiej, Stanisławy Wysockiej.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN. — „Znak na drzwiach".

Istnieje jeden typ obrazów o treści kryminalno-sensacyjnej, który potrafi zająć każdego. Obraz o zręcznie, dowcipnie przeprowadzonej intrydze, niebanalnem zakończeniu i żywej akcji Takim filmem jest „Znak na drzwiach". Obraz ma 7 aktów, ale widz do ostatniej chwili gubi się w domysłach, jak autor wybrnie z powikłań intrygi i jak dramat się skończy.

Treść osnuto na temacie dosyć pospolitym: ona w przeszłości omal nie popełniła „błędu" — on kochając ją nie chce wiedzieć o niczem. Szczęście zaćmiewa pojawienie się niedoszłego uwodziciela, który szantażując matkę, chce obecnie uwieść córkę (córkę męża z pierwszego małżeństwa). Energiczna kobietka z narażeniem swego życia przeszkadza spełnieniu się tej zbrodni, a następnie bierze na siebie winę morderstwa, które popełnił jej mąż. Cały dramat kończy się pogodnie. Dobry reżyser zrealizował ten film. Znać to w każdym niemal momencie, w drobiazgach. Intrygę splątano wprost niewiarogodnie, a węzeł jej rozwiązano z przedziwną zgrabnością. Akcja bogata jest w doskonałe momenty psychologiczne, a sytuacje dramatyczne odznaczają się silnem napięciem scenicznem

Nielada atut obrazu stanowi to, iż rolę główną powierzono jednej z ulubionych gwiazd Nowego Świata — Normie Talmadge. Artystka ta daje kreacje zawsze ciekawe, żywe, a co najważniejsza — pozbawione zupełnie sztuczności. Norma Talmadge podbija serca swą przedziwną prostotą, nie gra lecz przeżywa swą rolę, a widz musi z nią razem odczuwać jej radości, czy zmartwienia. Słabo grał natomiast partner Normy — uwodziciel, dobrym był mąż, poprawnie zagrała córka.

Główną wadą filmu jest absolutny brak widoków. Jedyne zdjęcie New Jorku z góry nie może zastąpić bogactwa efektownych obrazów, do których nas wytwórnie francuskie przyzwyczaiły.

Ika.

Sport.

WYŚCIGI KONNE.

W dniu dzisiejszym odbędą się gonitwy następujące:

I Nagroda 40,000 mk. (płoty), dystans 2400 mtr.: Zerwikaptur, Ulmen, Confetti, Telging, Dispach.

II. Nagroda dla 3-letnich i starszych, dystans 2100 mtr.: La Maisonette, Reve d'Or, Surma.

III Nagroda 50,000 mk. dla 4-letnich i starszych, dystans 1300 mtr.: Sewastopol, Ulmen, La Vilanella, Dornach.

IV Nagroda 40,000 mk. dla 3-letnich, dystans 1300 mtr.: Bella Bambina, Bohater, Aman, Tadeusz, Brzeszczot.

V Nagroda 60,000 mk. dla 3-letnich, dystans 2100 mtr.: Harem, Ten, Świt, Tadeusz, Brenta, Beau Point.

VI Nagroda 30,000 mk. dla 3-letnich, dystans 2100 mtr.: Harem, Czikos, Bob, Chocim, Cecora.

Program narodowych zawodów strzeleckich.

Zawody rozpoczną się 17 b. m. o godz. 9 rano we Lwowie. Po uroczystem otwarciu Narodowych Zawodów nastąpi strzelanie do symbolicznej „wspólnej tarczy". Potem nastąpi właściwe strzelanie konkursowe, przyczem clou dnia będzie strzelanie o mistrzostwo miasta Lwowa. Następnego dnia walczyć będą zawodnicy o tytuł mistrza Polski w strzelaniu do tarcz z długiej broni, pistoletów, karabinków i myśliwskiej. W dniu 19 b. m. odbędą się zawody pocieszenia dla tych zawodników, którzy w poprzednich dniach nie uzyskali żadnych nagród, a wieczorem nastąpi uroczyste rozdanie nagród. O nagrody te ubiegać się będzie stu kilkudziesięciu zawodników z całej Rzeczypospolitej, z liczby których najlepsi udadzą się na Igrzyska Olimpijskie we Francji (czerwiec — lipiec 1924 r.).

Ofiary.

Na fundusz prasowy „Robotnika".

F. Perl mk. 176 miljonów.

J. Rawicki:

Na bezrobotnych mk. 1 miljon.

„ Ak. Zw. Młodz. Socj. mk. 1 miljon.

„ T. U. R. mk. 1 miljon.

„ Czerwony Krzyż mk. 1 miljon.

„ Skarb Narodowy mk. 1 miljon.

„ „Linotyp" mk 1 miljon.

„ Inwalidów mk. 1 miljon.

„ Instytut Przeciwgazowy mk. 1 miljon.

„ Tow. Naukowe Warsz. mk. 1 miljon.

„ Powodzian mk. 1 miljon.

„ Robotn. Wydz. Wych. Dziecka mk. 1 milj.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.